Nr 205. Kraków, Piątek 5 Maja 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O wywłaszczenie.

Prasa hakatystyczna alarmuje ustawicznie niemiecką opinię publiczną „niebezpieczeństwem polskiem“ i w przewrotnej robocie swojej nie przebiera w środkach. Jednym z głównych argumentów jest w dalszym ciągu rzekome podnoszenie się ekonomiczne żywiołu polskiego na wschodnich kresach pruskich ze szkodą niemczyzny, czego dowodzić ma przedewszystkiem nabywanie „olbrzymich“ obszarów ziemi niemieckiej przez Polaków.

Już w roku zeszłym znany hakatysta prof. Hötzsch z Poznania ogłosił statystykę, podług której w jednem tylko półroczu 50.000 morgów ziemi niemieckiej przeszło w ręce polskie. Okazało się, że statystyka ta pełna była błędów i fałszów, autor jej atoli mimo wezwań i zarzutów, nie uważał za właściwe sprostować swych omyłek.

W ostatnich dniach pojawiła się w Poznańskiem hakatystycznem piśmie: „Der Osten“ nowa tego samego rodzaju statystyka, podług której w ubiegłych siedmiu miesiącach 104 niemieckie majątki ziemskie i gospodarstwa włościańskie zostały nabyte przez Polaków, a to w księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich i na Górnym Śląsku. Prasa polska w Poznańskiem słusznie robi uwagę, iż wartość tej statystyki obniża choćby już fakt, iż podaje ona wyłącznie zdobycze polskie, a pomija milczeniem nabytki niemieckie. Te kupione przez Polaków majątki są względną tylko stratą dla Niemców, bo przecież i Niemcy kupują znaczne grunta od Polaków, tak, że w ostatecznych wynikach równoważą się straty i zdobycze. W ten sposób olbrzymia rzekomo w krótkim czasie strata niemczyzny (104 majątki) nie jest niczem innem, jak tylko fikcyą, służącą do straszenia bezkrytycznych filistrów „niebezpieczeństwem polskiem“, przybierającem rzekomo rozmiary coraz groźniejsze.

Ale tą statystyką nie zadowalają się hakatyści, lecz niezależnie od tego występują z coraz energiczniejszemi atakami przeciw rządowi, który nie chce iść na usługi hakaty w sprawie wywłaszczania. W ostatnim numerze urzędowego organu związku kresów wschodnich „Die Ostmark“ w artykule p. t. „Dzieło kolonizacyjne w niebezpieczeństwie“ krytykuje jakiś dr Ernest Hunkel bardzo ostro ostatni memoryał komisyi kolonizacyjnej. W artykule tym zarzuca autor pruskim sferom urzędniczym, niemniej i nie więcej, jak tylko, że samowolnie zabarwiły w sposób optymistyczny memoryał, opracowany przez komisyę. Autor wykazuje następnie na podstawie obfitego bardzo materyału liczbowego, piętrzące się „trudności“, z jakiemi komisya kolonizacyjna ma do walczenia przy nabywaniu ziemi, poczem wysnuwa następujące wnioski:

„Przed trzema laty wśród walk zaciętych przeprowadzono w Sejmie projekt ustawy wywłaszczającej, ponieważ bez rychłego jej zastosowania polityka kolonizacyjna uległaby przerwie. Mimo to dotychczas ustawy nie zastosowano, co, jak w naszej ocenie memoryału wykazaliśmy, dziełu kolonizacyi w najwyższej mierze zaszkodziło. Gdyby ustawa o wywłaszczaniu została zastosowana w sposób stanowczy, byłaby komisya posiadała dostateczną ilość ziemi, dóbr i dobrej roli w położeniu, nadającem się do kolonizacyi, i byłby złamany terroryzm polski. Można było wyrównać straty niemczyzny w walce o ziemię i przy zwiększonej podaży, także ze strony polskiej, wrócić do cen zdrowych.

„Nie uczyniono tego i nie zanosi się na wywłaszczanie także teraz. Co czyni rząd zamiast wywłaszczania? Otacza się milczeniem, usiłuje budzące się sumienie narodowe uśpić, oświadcza się, że spokój jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim, milczy znowu i w końcu przedkłada przykrojony zapewne w Berlinie memoryał, który pobieżnie przejrzany, nie pozwoli się domyśleć rzeczywistości niebezpiecznej. Równocześnie pracuje się całą siłą pary nad wykupnem dóbr za każdą cenę — oczywiście wszystko można posiąść, jeżeli koszta nie odgrywają roli — a byłoby rzeczą bardzo interesującą dowiedzieć się, jakie ceny w ostatnim czasie płacono, gdyby rząd wyjawił to z całą szczerością. Rząd robi to, aby mieć do dyspozycyi ziemię i w Sejmie oświadczyć, iż posiada jej ilość dostateczną i że zastosowanie ustawy o wywłaszczaniu jest zbytecznem, ponieważ posiada dość ziemi, zakupionej nawet od Polaków. Opracowano po prostu system ukrywania i zapobiegania, ażeby tylko uniknąć wywłaszczania i zarzutu słabości.

„Lat 25 upłynęło w tych dniach od chwili wydania ustawy i powołania komisyi kolonizacyjnej do życia. Dokonała ona dzieła wielkiego i nie przemijającego, wszakże jej memoryał nie może nas wprawić w zachwyt. Przeciwnie! Przed pięciu laty przedłożył rząd Sejmowi i ogółowi niemieckiemu pamiętną księgę: „Dwadzieścia lat niemieckiej pracy kulturalnej“. W roku bieżącym, w którym upłynęło pierwsze ćwierć wieku, musi starać się o to, aby rozpinać opony różowe nad stosunkami smutnymi, które sam wytworzył i aby uśpić chęć czynu patryotycznego w społeczeństwie.

„Rząd pruski ponosi ciężką odpowiedzialność za grzechy zaniedbania w historyi. Rozprawy przyszłe w Sejmie wykażą, czy stronnictwa narodowe zechcą z nim podzielić się ciężarem odpowiedzialności“.

Trudno oczywiście przewidzieć już dzisiaj, jak się będą zapatrywać na tę sprawę t. zw. stronnictwa narodowe niemieckie. Wszystko jednak przemawia za tem, że przynajmniej część ich, a przedewszystkiem narodowo-liberalni, jako szowiniści, przyswoją sobie żale, żądania i alarmy hakatystów. Wszystko jednak zależeć będzie od tego, jakie stanowisko zajmie w chwili stanowczej rząd pruski, czy, jak tyle razy przedtem, tak i w tym wypadku ulęknie się szczucia hakatystów, czy też w dobrze zrozumianym interesie państwowym i społecznym, wstrzyma się od zastosowania tak obosiecznego środka jakim, jest w każdym razie wywłaszczenie.

Następcy Hieronymyego.

(Tel. „N. Ref.“)

Budapeszt 5 maja.

Jako następcę zmarłego ministra handlu Hieronymyego wymieniają hr. Stefana Tiszę i byłego ministra handlu Ludwika Langa. Zdaje się jednak, że żaden z nich nie objawia ku temu chęci. Jako przyszłego ministra handlu wymieniają też byłego nadżupana Władysława Beethe i hr. Marka Wickenburga, byłego sekretarza stanu. Inni wreszcie chcieliby widzieć na tem stanowisku obecnego ministra rolnictwa Serenyi'ego.

Pamiętniki Bismarcka.

(Tel. „N. Reformy“.)

Berlin, 5 maja.

Poseł do parlamentu, Hausmann, wznowił starania o wydanie trzeciego tomu pamiętników Bismarcka. Bismarck nie wymienił terminu opublikowania tego tomu, lecz zostawił go do uznania najstarszego syna Herberta. — Syn ten już umarł, ale trzeciego tomu dotąd nie wydano.

„Deutsche Ztg.“ oświadcza, że Herbert Bismarck wyznaczył przed śmiercią termin publikacyi tego tomu, w myśl życzeń ojca. Dlatego tom ten dotąd nie został opublikowany.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 2 maja.

(Nieocenzuralne szczegóły z życia Weismana. — Bernard Maimon w Warszawie. — Metropolita Antoniusz i Stołypin. — Z przeszłości Antoniusza.)

Do sensacyjnych rewelacyj, jakie podaje prasa rosyjska o Mojżeszu Weismanie, b. referencie tutejszego wydziału śledczego, dorzucam jeszcze kilka mniej „cenzuralnych“ szczegółów. Kreaturę tę, dostatecznie przedtem skompromitowaną nietylko w charakterze szpiega, ale oszusta kryminalnego i handlarza żywym towarem, sprowadził w swoim czasie do Warszawy b. oberpolicmajster Nolken, późniejszy gubernator smoleński. Był on właściwie zausznikiem Nolkena w delikatnych interesach łapówkowych, wśród których i szantaż polityczny odgrywał wielką rolę. Między innemi, ofiarą takiego szantażu padł znany milioner, główny 'macher w handlu żelazem, Szaja Prywes. Weisman potrafił nastraszyć Prywesa perspektywą zesłania do gubernii archangielskiej, gdyż w jego kantorze i składach miały się przygotowywać pociski wybuchowe, oraz różne druki rewolucyjne. Milioner chętnie złożył okup w sumie podobno aż 50.000 rubli, z której Weisman otrzymał znaczny procent.

Starzy funkcyonaryusze tutejszej policyi są niezbicie przekonani, że w ciągu niespełna trzech lat, Nolken przy pomocy szantażów Weismana wyciągnął z Warszawy kilkakroć sto tysięcy rubli.

I to również jest rzeczą pewną, że zorganizowana banda złodziei kolejowych, która fałszowała frachty, symulowała nieistniejące ładunki itd., paroletnią swą bezkarność, powodującą milionowe straty kolei skarbowych, zawdzięczała Weismanowi. Potrafił on zawsze sparaliżować śledztwo. Miał bowiem, jako figura urzędowa dokładne wiadomości o każdem zarządzeniu, ku zdemaskowaniu oszustów przedsiębranem.

Opryszek ten, udekorowany licznemi orderami, posiadający rangę radcy dworu, potrafił również stać się potrzebnym pani Czertkowowej, małżonce osławionego generał-gubernatora. Dama ta, nie wdając się w politykę, jak głośna jej poprzedniczka, Marya Andrejewna Hurkowa, chętnie przecież dyskontowała swój wpływ na kawiczne. Otóż Weisman nieraz ładną sumką wygodził Czertkowowej. W całym zarządzie policyjnym wiedziano, że referent wydziału śledczego zawsze był mile witanym gościem w zamkowym apartamencie p. generał-gubernatorowej.

Czy „son exellence monsieur Weisman“ — jak brzmią bilety wizytowe tego opryszka — bawiąc ostatniemi czasy na paryskim bruku, pozostawał istotnie w bliższym kontakcie z osławionym Maimonem? Przypuszczenie to nie zostało dotychczas sprawdzone. Ciekawszem natomiast jest, że tu panuje wielce uzasadniona wersya, jakoby ów szpieg międzynarodowy, czy tam handlarz tajemnic politycznych, słowem Bernard Maimon, z pochodzenia był żydkiem warszawskim.

Zapewniał mnie ktoś dobrze znający stosunki warszawskie, że przed laty z górą 40 był na Grzybowie zajazd, utrzymywany przez Bernarda Maimona, trudniącego się zarazem przewozem towarów furmankami do różnych miast, które wówczas nie posiadały komunikacyi kolejowej. Ów Maimon, zaplątany w jakieś zabójstwo rabunkowe, wykryte w jego zajeździe, uciekł z Warszawy, a niebawem żona z dziećmi, zlikwidowawszy interesa, podążyła za mężem. Najstarszy syn Maimona, również Bernard, liczył wówczas kilkanaście lat wieku i uczęszczał do klasy VI. gimnazyum rządowego przy ulicy Zielonej. Pozostający dotąd przy życiu koledzy gimnazyalni Bernarda Maimona przypominają sobie doskonale i ów mord na Grzybowie i nagłe opuszczenie gimnazyum przez kolegę, który zniknął zupełnie z horyzontu Warszawy.

Ponieważ krewni zbiegłego Maimona dowiedzieli się później, że wywędrował on do Turcyi, istnieje więc wszelkie prawdopodobieństwo tożsamości osoby uwięzionego w Paryżu, głośnego dziś szpiega z owym Bernardem Maimonem, który około 1868 r. opuścił nagle gimnazyum warszawskie. Przypuszczenie to, ujęte w formę szczegółowego raportu, miało być temi dniami przez tutejszy konsulat francuski zakomunikowane paryskim władzom sądowym.

I jeszcze jedna sensacyjna wiadomość o osobie innego wybitnego działacza w wewnętrznej polityce caratu. Jest rzeczą znaną, iż w prawosławnym synodzie petersburskim za najtęższą głowę pośród hierarchów cerkiewnych uchodzi metropolita Antoniusz. On to podobno skłonił ostatecznie cara do ogłoszenia pamiętnego przed sześciu laty manifestu tolerancyi religijnej, z którego obecnie, w faktycznem wykonaniu, już tylko strzępy pozostały. Sędziwy ten człowiek, projektujący pono rozległe reformy w ustroju cerkwi prawosławnej, odkąd wzięła górę reakcya przestał mieć wpływ w synodzie. Nie pochwalał on wszczętej ostatniemi czasy kampanii antikatolickiej. Podczas rozmowy ze Stołypinem, któremu wymawiał szkodliwość przedsięwziętych w Moskwie i Petersburgu zarządzeń, wskutek gwałtownego wzruszenia został rażony paraliżem.

Podobno Stołypin miał ze złośliwą ironią powiedzieć, że w metropolicie Antoniuszu tkwią jeszcze jakieś sympatye dla Jezuitów, którzy byli jego wychowawcami w młodości. Oddawna bowiem krążą głuche wieści, że metropolita Antoniusz, Dalmatyniec z pochodzenia i katolik z urodzenia, był w młodości swej członkiem Tow. Jezusowego, które go wysłało, jako misyonarza, na daleki wschód. Tam pono zaszła jakaś romantyczna historya, której następstwem było wyemigrowanie młodego misyonarza do Rosyi, gdzie w następstwie przyjął prawosławie, a jako zdolny i wszechstronnie wykształcony duchowny, zrobił szybko karyerę.

Taka krąży niezwykle sensacyjna wersya o przeszłości metropolity Antoniusza. [illegible] ciąż od owej apostazyi obecnego metropolity petersburskiego miało upłynąć z górą już pół wieku.

Pol.

Powstanie w Arabii.

Jak ostatnie depesze z Konstantynopola donoszą, Młodoturcy poddają obecnie rewizyi swój program polityczny, przyczem toczy się spór między 107 „dysydentami“ a 73 zwolennikami Talaat beja. W przeciwstawieniu do poprzednich kongresów młodotureckich, które obradowały stale w największej tajemnicy i tajemnicze również uchwalały dyrektywy dla kierowników polityki tureckiej, obecnie ogłoszono oficyalnie przedmiot i rezultaty narad kongresu młodotureckiego.

Najważniejszym z tych rezultatów jest uchwała komitetu, aby zmienić konstytucyę w tym kierunku, iżby władza sułtana i powaga kalifa zostały wzmocnione przy równoczesnem podtrzymaniu obyczajów religijnych „zgodnych z szeriatem“. Uchwała ta, stanowiąca niewątpliwie punkt zwrotny w rozwoju ideologii młodotureckiej, jest przedewszystkiem skutkiem wzmożenia się wpływów konserwatywnych w sferach młodotureckich. Czemu jednak przypisać to wzmożenie się owych wpływów?

Niewątpliwie przyczyna tego nagłego pojawienia się u Młodoturków wielkiej troskliwości o powagę i znaczenie następcy wygnanego i dzisiaj już niemal obłąkanego Abdul Hamida, leży w tych niezwykłych trudnościach, z jakiemi spotkali się Młodoturcy, starając się wprowadzić swoje zasady państwowo-polityczne w życie. Największą zaś i najbardziej niebezpieczną dla nich przeszkodą jest silna opozycya przeciw nim Arabów, którzy w oporze swoim przeciw imperyalizmowi młodotureckiemu doszli aż do powstania i zaciętej walki, trwającej już przeszło trzy miesiące, a jeszcze dotąd na niczyją stronę rzeczywiście nie rozstrzygniętej.

Istota powstania arabskiego polega na tem, że Arabowie nie chcą uznawać wszechwładzy Turków nad sobą, ponieważ z punktu widzenia szeriatu sami Turcy są przedewszystkiem uzurpatorami. Głównymi w prostej linii dziedzicami Mahometa i jego nauki są właśnie Arabowie, zamieszkujący tę część półwyspu Arabskiego, na której obecnie toczą się krwawe boje między wojskami sułtańskiemi a powstańcami. Arabowie, zamieszkujący te strony, dostali się pod panowanie tureckie bardzo niedawno, bo dopiero w latach siedmdziesiątych ubiegłego stulecia. Dlatego też świeża jeszcze pamięć wolności i niezawisłości i namiętne pragnienie jej odzyskania, łączy się u tych Arabów z pewną pogardą dla najeźdźców, którzy nie tylko przyswoili sobie ich religię, ale także zagarnęli dla siebie najwyższą godność religijną, która się prawnie Arabom należy, mianowicie kalifat.

Pierwszy z imamów, który stanął na czele wielkiego powstania przeciw Turcyi, Machmud Jachia, z początku zadowalniał się tytułem religijnym Seid Ul Islama, później zaś bez ogródek oświadczył, że jemu właśnie należy się tytuł Kalifa i że odtąd Mekka wraz ze swojemi świątyniami będzie stolicą świata mahometańskiego.

Jak wiadomo, Abdul Hamid niejednokrotnie wysyłał przeciw nieposkromionym Arabom ekspedycye wojskowe, które jednak, z powodu niezwykłych trudności klimatycznych i terytoryalnych, nigdy prawie zadania swego nie mogły spełnić i wolały zakończyć sprawę przekupstwami, układami i przymierzami wielokrotnie przez obie strony zaprzysięganemi. [illegible] Hamidowskiego systemu, kwestya Jemenu pozostawała nierozstrzygniętą.

Ogłoszenie konstytucyi i obalenie Abdul Hamida stało się pobudką do nowej agitacyi dla tych wszystkich arabskich mułłów, dla których panowanie prawowiernych Turków jest czemś zupełnie niemożliwem do zniesienia. Tymczasem jednak Młodoturcy zastosowali wobec Arabów politykę poważnych ustępstw. Hilmi pasza poczynił przygotowania do podziału Jemenu na dwa wilajety. Jeden z nich ze stolicą w Saanie miał przejść pod zarząd Machmeda Jachii, któremu miano przyznać nadto prawo mianowania urzędników i używania ściąganych w wilajecie podatków wyłącznie na cele miejscowe. Planu tego jednak nie udało się Hilmi paszy urzeczywistnić. Inny bowiem szeik arabski, Said Idris, zażądał analogicznej autonomii dla swoich Beduinów. Kiedy mu zaś odmówiono, wszczął powstanie znowu, podnosząc tak drażliwą dla Turków kwestyę kalifatu. Rząd konstantynopolitański musiał przeciw zbuntowanemu wysłać wielką ekspedycyę karną z Solimanem paszą na czele, aby go zmusić do posłuszeństwa.

Tak więc powstanie arabskie jest sprawą „par excellence“ wewnętrzną Islamu. W tem tkwi główne jej niebezpieczeństwo dla Turków. Arabia dzisiejsza, jako prowincya, jest przeważnie całkowicie bezpłodną pustynią, po której błąkają się na pół dzikie, ubogie plemiona arabskie. Jako nabytek, terytoryalna Arabia nie by-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

87 (Ciąg dalszy.)

Istota jego, zaklęta czarem tonów, stężała, skropliła się w pełny, dźwięczny akord miłości upajającej i coś jakby łza palącej namiętności zaszkliło się w jego oku.

— Ach, ta dziewczyna!... zgrzytnął w duszy, wściekły na siebie, bo skuty w kleszcze uczucia i ruszył do domu, jakby z kulą w piersi.

Przez cały wieczór nie było można oderwać go od fortepianu. Zanurzył się cały w świat tonów, płakał w nim i szalał. Sadowski jeden zdał się istnieć dla niego i — niecierpliwić go chwilami pedantycznem rozbieraniem frazesów muzycznych, gdy z serca wylewały mu się potoki spienionej miłości.

Biesiady muzyczne powtarzały się przez szereg następnych dni. A nic im nie przeszkadzało, bo Norbert wyręczał brata w gospodarstwie, a planami swemi na przyszłość nie zaprzątał mu głowy. Sprawy majątkowe braci były uregulowane doskonale i postawione jasno. Znaczny kapitał stał na usługi Norberta w banku, nadto Zbigniew miał zaciągnąć pożyczkę na dość czystą hipotekę Sujkowa, aby spłacić brata i umożliwić mu nabycie majątku ziemskiego o ile możności z rąk niemieckich.

Zasięgnąwszy dawniej już informacyj, pan Zbigniew wskazał mu kilka majątków, które wydawały się odpowiednie i przy tej sposobności wywiązała się dłuższa rozmowa o cenach ziemi w Poznańskiem. Siedząc w oknie kancelaryi, Norbert palił cygaro i popijał piwo, a pan Zbigniew z rękoma w kieszeniach obcisłego, płóciennego żakietu chodził tam i napowrót, zatrzymując się niekiedy przed bratem, który, trochę niższy i jaśniejszy, z twarzą mniej wyrazistą i energiczną był zresztą do niego ogromnie podobny.

— Ty jesteś — określił go kiedyś brat — pierwszym krokiem odemnie do istoty rodzaju żeńskiego. Masz kilka atomów mniej męskości, a łagodniejszą gębę, powolniejsze ruchy, spokojniejszą, filisterską naturę i więcej sadła odemnie.

Dnia tego, gdy rozmowa w kwestyi majątków ziemskich stała się wyczerpaną, pan Zbigniew ozwał się z pewnem namaszczeniem:

— Byłaby jeszcze jedna kombinacya, może najlepsza...

— No, jaka? — zapytał Norbert, sięgając po piwo.

— Gdybyś się bogato ożenił...

— Wymyślił jak sam Bismarck! Tylko bogatej panny nie masz.

— Cóż? Miałem ją dla ciebie hodować jak jałoszkę? Ale znalazłaby się...

— Ożenek nie uśmiecha się mi jeszcze wcale Tak zaraz sprzęgać się...

— Jeśli dobrze?...

— Dobrze!... Co tobie naraz ożenek strzelił do głowy? Nie miałeś nigdy dobrego słowa dla tej instytucyi, aż nagle...

— Bo istotnie wierzę że ta instytucya przeżywa się, że wogóle djabła warta. Wszelako u nas na roli, przynajmniej w naszej dzielnicy, funkcyonuje bądź co bądź prawidłowo, z wyjątkami... liczniejszymi niezawodnie, niż przypuszczamy. Ale funkcyonuje. Nie widzę zaś powodu, aby miała zawieść w twoim wypadku. Młoda bestya, dobrze odpasiona... Niemki, owe saskie kucharki, nie nadgryzły cię wcale. Z tego, że pijesz piwo, widać, iżeś zdrów...

— Nie pleć byle czego, tylko jeśli masz pannę, to gadaj, a nie, to pójdziemy na partyę bridge'a!

— Słuchaj! Żeń się z Prawdzicówną! — palnął p. Zbigniew, patrząc uważnie w twarz brata.

— Tą najmłodszą, nie znam jej wcale. Panna podobno kapryśna, przebierna... — bąknął Norbert z naciskiem na kreowany przez siebie doraźnie przymiotnik. Z tego, co mówił o niej lajtnant z Głębowa...

— Ach, lajtnant jest ciapa! W czasie mej nieobecności, nie popasając, zbliż się do Prawdziców. To da się zrobić. Zobaczysz ją na własne oczy. Powtarzam ci, Bertie, żeń się z nią! — wygłosił poważnie, z naciskiem, lecz z pewną sztuczną wesołością dorzucił zaraz:

— Na moją odpowiedzialność żeń się! W ostatecznym razie — licz na moją pomoc.

Próbował żartować, ale coś go zabolało strasznie w piersi.

— Jak się przedstawia? — bąknął Norbert.

— Śliczna... Słów takich nie biorę w usta nadaremno. Spytaj się zresztą panny Faustyny. Skoro ujrzysz matkę — przekonasz się do córki. Stara wprawdzie głupia, o! głupia. Typowa matrona wielkopolska. Gdybyś nie był Broniewieckim, nie miał in spe majątku ziemskiego i nie umiał udawać, że umiesz po francusku, to nie miałaby cię za nic, nie uznawała. Na szczęście jednak obskurantyzmu matki nie weźmiesz w posagu z panną. Natomiast Sokolniki, jakie trzy, cztery kroć w bajecznych udziałach cukrowni, i — jak mówią Francuzi — des esperances, piękne sperandy. Jeśli Tonia za lat trzydzieści kilka będzie tak wyglądać, jak matka jej dzisiaj, to zasługuje na to, aby bić się o nią dzisiaj. Bo baba kapitalnie... nie zakonserwowana, bo konserw wcale nie przypomina. Niczego niewiasta i dalibóg na odludnej wyspie... Dość jeszcze świeża, robi wrażenie szlachetno-rasowej kobyły rozpłodowej.

— A-ha, już dosiadasz swego konika!

— Tu nie ma się z czego śmiać, mój drogi. To poważna rzecz. Pamiętaj, Bertie, że dobrze żenić się, to znaczy dawać zdrową matkę swym dzieciom...

— Może być.

— Nie „może“, tylko z pewnością. Z matki zaś możesz wnioskować, co za przyszłość pod względem zdrowotnym tkwi w córce. Matki i ojców trzeba dobrze sobie oglądać. Co się tyczy inteligencyi, mówiłem...

— Ale, zarozumiała na swą fortunę, odpaliła już niejednego. Kto wie, czy spojrzałaby na mnie?

— Co?! — wpadł na niego brat — Ciebie nie miałaby chcieć? Ciebie — Broniewieckiego? Ciebie miałaby częstować czarną polewką pannica, którą ty łaskawie chcesz?... Do stu piorunów!

Odsapnął wzburzony.

Bertie pochylił głowę zawstydzony i — sięgnął po piwo. Po długiej pauzie wyrzekł przeciągle:

— Dumy to ci bogowie nie poskąpili...

— I dobrze zrobili — odstrzelił się niezwłocznie Zbigniew i porywająco ciągnął: — Niestety nie tchnął jej w nas Polaków wogóle. Gdybym mógł, to wszczepiałbym każdemu z nas niby surowicę przeciwko ospie dawkę dumy przeciwko...

Machnął ręką gniewliwie i wyrzucał słowa: — Dumy — nie pychy. Na pychę stać lada głupią babę, na dumę tylko — panów. Ręczę ci, że z dumą w piersiach, przezemnie zaszczepioną, wyglądałoby u nas w Polsce inaczej... Daliśmy się przygnieść do ziemi kolanem losu. To źle. Odrodziłaby nas duma... Bo duma to kłos, to siła, pycha to chwast, to głupota.

Odsapnął znowu i dodał:

— Tyś przecie Kujawiak. Miałbyś bać się spódnicy? A czemu ma ją i Sokolniki wziąć kto inny, nie ty?...

— Byli inni, co się Prawdzicówny nie lękali, i jak im poszło?

— Gamajdy, niedołęgi. Zbliża się to do białogłowy, tak jak chłop do cukierka w srebrny papierek zawiniętego. Nie umieją chcieć, nie mają w sobie źdźbła dumy. Hołota!.. No, rozważ sobie to, albo raczej nie rozważaj, gdyż od długiego myślenia mózg wysycha, jeno zabieraj się chwacko i gracko. To ciepła, bardzo ciepła dziewucha! Udała się ta Kujawianka.

(C. d. n.)

łaby wam nawet jednego batalionu żołnierzy. Ostateczne utwierdzenie się ich panowania Turcyi nie przyniesie jej z pewnością żadnego materyalnego pożytku. Ale Arabia jest ojczyzną Mahometa. W niej leży święta Mekka. A te dwa fakty mają dla świata mahometańskiego tak olbrzymie znaczenie, że wystarczają zupełnie, aby rząd otomański nie mógł uważać za zbyteczny i za nadmierny żadnego wysiłku i żadnej ofiary w celu utrzymania się przy władzy nad Arabią. Wszelkie operacye militarne w Arabii połączone są z niesłychanemi trudnościami. Panujące na tym skalistym i piaszczystym płaskowzgórzu śmiercionośne straszliwe upały uniemożliwiają każdemu wojsku regularnemu jakąkolwiek akcyę. Mimo to jednakowoż rząd turecki nie przestaje wysyłać tysięcy wojsk do tego piekła arabskiego, nie przestaje niszczyć ich bezużytecznie w śmiertelnych walkach z partyzantami arabskimi, a to dlatego jedynie, że gra toczy się tu o cały moralny autorytet, który sułtan turecki, jako kalif, w całym świecie mahometańskim posiada.

Postanowienie kongresu młodotureckiego, aby podnieść urok władzy sułtana i kalifa w jednej osobie, aczkolwiek samo w sobie zapewne naiwne, stanowi jednak niezmiernie charakterystyczną odwrotną stronę militarnych wysiłków tureckich w Arabii, które dotąd bynajmniej rezultatów pozytywnych nie dały. Z punktu widzenia bezpośredniego związku, jaki zachodzi między kwestyą arabską a kalifatem, przedstawia ta kwestya dla Turcyi problem o wiele bardziej żywotny i niebezpieczeństwo większe, niż powstanie w Albanii, nił nawet utrata Macedonii.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 5 maja.

Niektóre dzienniki doniosły wczoraj, jakoby komitet polskiego stronnictwa demokratycznego ustalił już kandydatury poselskie na okręgi miejskie w Krakowie. Informacye te nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. Posiedzenie pełnego komitetu, w którego rękach leży ostateczna decyzya w tej sprawie, odbędzie się dopiero za kilka dni.

W czytelni kolejowej przy ul. Lubicz l. 13 w Krakowie odbyło się 4 b. m. przedwyborcze zgromadzenie oficyantów sądowych przy nader licznym udziale interesowanych. Na przewodniczącego powołano p. Pałasza, na zastępcę p. Podgórczyka. Omawiano stanowisko, jakie oficyanci mają zająć przy obecnych wyborach do parlamentu.

W dyskusyi zabierali głos pp. Salabura, Pałasz, Pawlak, Grzesiak, Podgórczyk, Stramch, Karaś i w. i., poczem wybrano obszerny komitet, na czele którego stanęli pp. Jan Soja i K. Podgórczyk. Zadaniem komitetu będzie obrać kierunek, w jakim mają pójść oficyanci przy obecnych wyborach.

Przedłużenie terminu dla wnoszenia reklamacyj wyborczych.

Magistrat miasta Krakowa ogłasza, że z powodu opóźnienia w wydawaniu list wyborczych [illegible] szczenia z dniem 25 kwietnia na czas od 28 kwietnia do dnia 11 maja włącznie, zostaje przedłużony o dni 6, to jest do dnia 17 b. m. włącznie.

Niepodebrane dotychczas, a zamówione drukowane listy wyborcze, wydaje biuro wyborcze magistratu, przy placu WW. Świętych l. 6, oficyny, I piętro na prawo.

Z Podgórza.

Utworzony pod przewodnictwem adwokata dra Józefa Emilewicza, komitet przedwyborczy w Podgórzu, uchwalił zaprosić kandydatów, mających zamiar ubiegania się o mandat poselski z okręgu Podgórze-Bochnia-Wieliczka, do zgłoszenia swych kandydatur do 8 b. m. Kandydatura dra Witolda Korytowskiego z tego okręgu została już zgłoszona.

Informacye i pogłoski.

Odnośnie do notatki w Nr. 201 naszego pisma, od p. Klem. Kąkola, inżyniera i kierownika kanalizacyi Wisły pod Krakowem otrzymujemy następujące pismo: „P. Edwarda Forysia, jako kandydata na posła w okręgu Maków-Jordanów-Sucha-Żywiec zupełnie nie znam i wogóle w przyszłości nie chcę korzystać z żadnych zręczeń na rzecz moją od p. Forysia".

Z Rudnika nad Sanem piszą nam: Wyborcy zgromadzeni na wiecu 2 maja wybrali komitet przedwyborczy, składający się z 20 katolików i 12 żydów, celem przeprowadzenia wyborów w naszem miasteczku. Kandydaci na posłów, reflektujący na wybór z okręgu Mielec-Tarnobrzeg-Nisko-Leżajsk, zechcą się zgłosić osobiście lub listownie u przewodniczącego komitetu, którego wskaże B. Górski, nauczyciel w Rudniku.

Kandydatura demokratyczna w Tarnowie.

Otrzymujemy następującą korespondencyę telefoniczną:

Tarnów, 5 maja.

W hotelu Bristol odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie wyborców, należących do polskiego stronnictwa demokratycznego. Przewodniczył p. Ambroziewicz. W ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. prof. Ciołkosz, prof. Wojciechowski, dr Hofmokl, Spitzer, Styliński, Gajewski i inni.

Wszyscy mowcy zwalczali ewentualność kandydatury wszechpolskiej i domagali się zgłoszenia kandydata z szeregów polskiego stronnictwa demokratycznego.

Przeciw kandydaturze burmistrza Tertila podniesiono szereg zarzutów, a aczkolwiek, jako obywatela go nie zwalczano, ostro wystąpiono przeciw niemu, jako narodowemu demokracie, wskazywano także, że stanowisko burmistrza i posła sejmowego nie da się pogodzić ze stanowiskiem posła do parlamentu; analogiczny zarzut postawiło „Słowo polskie" przeciw kandydaturze burmistrza w Złoczowie dr Golda.

W końcu uchwaliło zgromadzenie kandydaturę adwokata dr Hofmokla. Postanowiono zwrócić się do Rady naczelnego polskiego stronnictwa demokratycznego w Krakowie i komitetu demokracyi polskiej z prośbą o zatwierdzenie tej kandydatury.

Kandydatura p. Kędziora.

Piszą nam z Radomyśla Wielkiego: Z inicyatywy grona wyborców powiatu sądowego radomyskiego odbył się 4 bm. w Radomyślu Wielkim wiec przedwyborczy wyborców tego powiatu, na którym licznie reprezentowane było włościaństwo oraz mieszczanie i inteligencya. Po wyborze przewodniczącego wiecu, p. Jana Glasera, notaryusza, zabrał głos naczelnik tutejszego sądu, dr Zygmunt Mrowiec i w dłuższej mowie przedstawił zadania, które czekają przyszły parlament, kwalifikacye, jakie poseł okręgu wyborczego tego mieć powinien, ażeby wyborcy rzeczywistą korzyść odnieśli, poczem cofnął kandydaturę swoją, a postanowił kandydaturę p. Andrzeja Kędziora, dyrektora departamentu melioracyjnego w Wydziale krajowym, wykazując, że właśnie ten kandydat ze względu na swoje fachowe wiadomości, stanowisko swoje i zalety jest najgodniejszym kandydatem do Rady państwa z tego okręgu.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos włościanie pp. Wolak, Puła, Czaja i inni, prosząc dra Mrowca, ażeby kandydował, gdy ten, mimo to, obstawał przy cofnięciu kandydatury uchwalono wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi głosować na posła p. Kędziora, a na zastępcę na dra Zygmunta Mrowca.

(Korespondencya „N. Reformy").

Sniatyn 3 maja.

W dniu 30 kwietnia odbyło się w sali „Sokoła" zgromadzenie wyborców polskich dla zorganizowania akcyi wyborczej w okręgach wiejskich 56 i 58 i w okręgu miejskim 32 i wysłuchania kandydata na mandat mniejszości w okręgu 58 radcy sądu Marcina Kaliszczaka, który przybył z Horodenki. Zgromadzeni wypełnili salę po brzegi, co świadczy o żywem zainteresowaniu się sprawą ze strony szerokich kół ludności polskiej w tej części kraju.

Dr Mikołaj Krzysztofowicz z Załucza, wiceprezes rady powiatowej śniatyńskiej, wybrany przewodniczącym wiecu zagaił zebranie, wskazując na ważność chwili i konieczność bezzwłocznego rozpoczęcia akcyi. Następnie adwokat dr T. Bosakowski, delegat z Horodenki, objaśnił w przemówieniu najważniejsze przepisy ordynacyi wyborczej, poczem nastąpił wybór komitetów powiatowych obszerniejszych i ściślejszych dla wymienionych okręgów wyborczych.

Dla okręgów nr. 56 (Peczeniżyn-Kołomyja-Zabłotów) i 58 (Sniatyn-Horodenka-Zaleszczyki-Borszczów) w skład prezydyum komitetu weszli dr M. Krzysztofowicz, radca Bogucki z Zabłotowa i ks. Jan Ślęzak ze Sniatyna, oraz pp. Woroniecki (Sniatyn) i Stefanów (Zabłotów. Na czele komitetu dla okręgu 32 (miasta Sniatyn-Zaleszczyki-Borszczów Buczacz-Tłumacz) stanął z wyboru burmistrz Sniatyna p. Michał Niemczewski.

Delegatami na zjazdy powiatowe wybrano pp. Boguckiego i Jaklińskiego (okr. 56) i dr. Kuśnierczyka i M. Niemczewskiego (okr. 58), oraz M. Wechslera i M. Niemczewskiego (okr. 32). Do obu komitetów wybrano po przeszło 100 członków z pomiędzy poważnych obywateli włościan, mieszczan, kupców i inteligencyi tak chrześcijan jak i żydów.

Po tym wyborze nastąpiła żywa dyskusya o sytuacyi, w której z ubolewaniem podniesiono fakt, że mimo krótkiego czasu dzielącego nas od wyborów [illegible] mniejszości dla okr. 56 i [illegible] kandydatury na mandat miejski 32, którego posłem był Stefan Moysa. Na wniosek dra T. Bosakowskiego wiec uchwalił jednogłośnie przez specyalną deputacyę wyrazić p. Moysie uznanie i podziękowanie za dotychczasowe trudy poselskie i usilnie prosić go o kandydowanie z okręgu 32.

Znacznie pomyślniej przedstawia się sytuacya w okr. 58, w którym bezzwłocznie po rozpisaniu wyborów postawiono jako kandydata polskiego p. Marcina Kaliszczaka z Horodenki i z miejsca ruszono do pracy. P. Kaliszczak pięknem, nacechowanem szczerością i męską energią przemówieniem, zawierającem niejako jego wyznanie politycznej wiary, zjednał sobie odrazu sympatyę zgromadzonych, którzy też po przemowach prof. Tuleji i dra Kroka ze Sniatyna jednogłośnie uchwalili tę kandydaturę. Szczególnie życzliwie przyjęli tę kandydaturę licznie zebrani żydzi.

Znamienną cechą wiecu była ciepła atmosfera i jednomyślność, z jaką wszystkie uchwały zapadły.

Z Tow. balneologicznego.

Kraków, 5 maja.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Tow. lekarskiego w Krakowie walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa balneologicznego pod przewodnictwem prezesa prof. dra Pareńskiego. Po odczytaniu i przyjęciu ostatniego protokołu zdawał sprawozdanie z czynności wydziału Tow. za rok 1910 sekretarz dr Zanietowski. Sprawozdawca zaznaczył, że dokładnym obrazem działalności wydziału mogłaby być tylko kopia obszernych protokołów, licznych posiedzeń wydziału i poszczególnych sekcyj i komisyj, w których załatwiono szereg spraw kolejowych, pocztowych, telefonicznych, bojkotowych, reklamowych, prasowych, ekonomicznych i wystawowych. Za pośrednictwem sekretaryatu przesłano szereg odpowiedzi na kurendy i zapytania władz, zwrócono uwagę odnośnych czynników na braki sanitarne i komunikacyjne, udzielono informacyi osobom prywatnym i instytucyom, wreszcie Tow. pozostawało w żywych stosunkach ze Związkiem zdrojowisk krajowych, Związkiem turystycznym, Centralnym Związkiem balneologów w Wiedniu, a to w sprawach odnoszących się do rozwoju zdrojownictwa i wzmożenia ruchu turystycznego w zdrojowiskach polskich. W tych sprawach też przedłożono podanie Sejmowi galicyjskiemu, ministrowi Głąbińskiemu, ministrowi Zaleskiemu, prezesowi Koła polskiego dr Łazarskiemu oraz ministerstwa robót publicznych za pośrednictwem wiceprezesa Związku Turystycznego dra Ludwika Schneidera.

Tow. balneologiczne oprócz obrony i popierania interesów krajowego zdrojownictwa reprezentuje je także wobec władz, towarzystw i zjazdów.

To też delegacya Wydziału brała udział między innemi w jubileuszu prof. Pareńskiego, w zjeździe balneologicznym w Solnogrodzie, w zjeździe przemysłowo-balnologicznym we Lwowie oraz w obradach Centralnego wiedeńskiego Związku balneologów austryackich i t. d. Dr Zanietowski miał na zjeździe balneologów w Solnogrodzie odczyt: „O postępach balneoterapii i hydroelektroterapii w świetle prac własnych", nadto demonstrował na tym zjeździe pierwszą ścienną mapę polskich zdrojowisk. Imieniem komisyi redakcyjnej „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego" zdawał sprawozdanie Frączkiewicz. Referent między innemi zaznaczył, że dwutygodnik „Przegląd zdrojowo-kąpielowy", jest obecnie własnością i organem polskiego Tow. balneologicznego. Pismo w tym roku obchodzi 10-letni jubileusz swego istnienia.

O finansach Towarzystwa referował skarbnik dr Piotrowski. Towarzystwo, liczące zaledwie 60 członków, wykazuje w roku 1910 w dochodach bieżących 761 K, w wydatkach 324 K. Tytułem ceny kupna za organ Towarzystwa zapłaciło Towarzystwo dotychczas 4.000 K.

Wydziałowi ustępującemu udzielono absolutoryum. Sprawozdanie rachunkowe przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do uzupełniających wyborów wydziału, do którego weszli: Jan hr. Potocki, dr Lang, dr Wąsowicz, dr Pelczar i dr Aronson.

Sprawę zmiany statutu, tyczącej się wysyłania delegatów przez Towarzystwo balneologiczne na obrady do krajowego Związku zdrojowisk, oraz do Związku turystycznego w sprawie kreowania posady stałego sekretarza w Towarzystwie balneologicznem, referował dr Zanietowski. Wniosek powyższy uchwalono, a propozycyę dra Schneidra, aby prezesa wybierał wydział, a nie jak dotąd, walne zebranie, odesłano wydziałowi do rozpatrzenia.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa wystawy balneologicznej, którą Towarzystwo zamierza urządzić z okazyi Zjazdu polskich lekarzy i przyrodników w lipcu b. r. Sprawę tę referował z ramienia wydziału dr Zanietowski, który uczynił wniosek, aby Towarzystwo wystawę, obejmującą o ile możności wszystkie zdrojowiska polskie, uczyniło samodzielnie, ewentualnie wspólnie z wystawami: aptekarską i mineralogiczną. W dyskusyi podnoszono, aby Towarzystwo absolutnie nie łączyło się z drem A. Zarewiczem, który z okazyi Zjazdu polskich lekarzy i przyrodników zamierza urządzić „wystawę hygieniczną" mającą na celu popularyzowanie zdrojowisk obcych nie polskich. Wniosek referenta uchwalono.

Kronika.

Kraków, 5 maja.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się we wtorek, dnia 9 maja 1911, o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: Dr Mikołaj Rudnicki: O assymilacyi fonetycznej. Dr J. Reinhold: Dyalekt franko-włoskich poematów rękopisu weneckiego (Cod. gall. XIII, bibl. św. Marka) studyum lingwistyczne. Dr A. Chybiński: Tabulatura Jana z Lublina. Część III. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Obchody Trzeciego Maja. Uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucyi 3 maja, urządzony staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie, w sali saskiej, dla młodzieży, był dowodem troskliwości nauczycielstwa krakowskiego o budzenie uczuć patryotycznych w młodych sercach także i poza szkołą. P. Jan Szkodziński zagaił wieczór słowem wstępnem, pełnem gorącego uczucia i poetyckiego polotu. Gra na skrzypcach p. Kulińskiego z tow. fortepianu p. Bobkowskiego, śpiew p. Kapałki, obdarzonego niezwykle pięknym, [illegible] deklamacye p. Piotrowskiego, wykazały, że nauczycielstwo nasze rozporządza prawdziwie artystycznemi siłami. Uroczem zjawiskiem była deklamatorka p. Wójcikówna z Wyciąż, w pięknym krakowskim stroju, a także jako „Polska", w żywym obrazie, który zakończył wieczór, a przedstawiał połączenie wszystkich stanów w miłości i pracy dla Ojczyzny.

Sprawy miejskie. We środę obradowała komisya sanitarna pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Załatwiono sprawę zapewnienia bezpłatnej pomocy położniczej kobietom ubogim. Fizyk miejski przedstawił sprawozdanie z przebiegu chorób zakaźnych w mieście. Komisya sanitarna uznała za potrzebne zwrócenie się do namiestnictwa i do najwyższej Rady zdrowia celem przestrzegania ściślejszego przepisów sanitarnych na kolejach. Zwrócono uwagę na niedokładne oczyszczanie chodników w mieście, przyczem przypomniano konieczność utworzenia zawodowych stróżów domowych. — Uznano potrzebę umieszczania artykułów z dziedziny hygieny w podręcznikach szkolnych. Następnie podniesiono z kilku stron rażące braki urządzeń sanitarnych w szpitalu św. Łazarza i wezwano fizykat do zbadania tych stosunków oraz przedłożenia komisyi sprawozdania.

Szczepienie ospy. Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że w czasie od 13 maja do 7 czerwca b. r. włącznie zarządzone zostaną bezpłatne szczepienia przez lekarzy miejskich w każdą środę i sobotę od godz. 4 po południu, a mianowicie w I i II okręgu sanitarnym w szkole miejskiej im. św. Jadwigi przy ul. Kapucyńskiej, pod l. 4; w III okręgu sanitarnym w szkole miejskiej im. Zb. Oleśnickiego przy Rynku Kleparskim, l. 18; w IV okręgu sanitarnym w szkole im. cesarza Franciszka Józefa, przy ul. Zielonej pod l. 21; w V okręgu sanitarnym w szkole im. Kazimierza Wielkiego przy ul. Zielonej pod l. 21; w VI okręgu sanitarnym w szkole miejskiej w Dębnikach (dla Dębnik i Ludwinowa) i w szkole miejskiej Zakrzówka; w VII okręgu sanitarnym w szkole miejskiej w Półwsiu Zwierzynieckiem przy klasztorze PP. Norbertanek i w szkole w Czarnej Wsi, w VIII okręgu sanitarnym w szkole miejskiej w Krowodrzy i w szkole w Nowej Wsi (dla Nowej Wsi i Łobzowa); w IX okręgu sanitarnym w szkole im. H. Sienkiewicza przy ul. Starowiślnej pod l. 46 i w szkole na Grzegórzkach przy ul. Szkolnej (dla Grzegórzek i Dąbia). Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci dotąd nieszczepione, wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia. Ktoby do dnia 25 maja podobnego wezwania nie otrzymał, zechce się zgłosić po nie w miejskim urzędzie zdrowia w godzinach urzędowych od 8 przed południem do 2 po południu. — W tydzień po zaszczepieniu należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je zaszczepił, celem sprawdzenia wyniku i wystawienia dla dziecka świadectwa szczepienia. Dla osób, które z jakichkolwiek powodów nie mogły zaszczepić swych dzieci w terminie właściwym, urządzi magistrat dodatkowe publiczne bezpłatne szczepienie przez cały miesiąc wrzesień, co środę i sobotę, zawsze od godz. 4 po południu. Te dodatkowe szczepienia odbywać się będą w miejskim domu przy ul. Podzamcze pod l. 30. Ze względu na okoliczność, że jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządza magistrat równocześnie, jak po inne lata, ponowne szczepienie czyli rewakcynacyę wszystkich 10-letnich uczniów i uczenic szkół miejscowych. Te ponowne szczepienia odbędą się również w miesiącach maju i czerwcu w szkołach miejscowych.

Wiadomości osobiste. Inspektor Konrad Słomka, długoletni naczelnik oddziału materyałowego dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie — został powołany do służby w ministerstwie kolejowem. — Z żalem żegnają koledzy przeniesienie p. Słomki, który potrafił zdobyć sobie swojem postępowaniem żywą sympatyę. Ponieważ p. Słomka wymówił się od wszelkich oficyalnych pożegnań, koledzy, zamiast uczty pożegnalnej, złożyli pewną kwotę pieniężną, którą p. Słomka przeznaczył na kolonie wakacyjne dla kolejarzy.

Odczyt o teatrze krakowskim. W sali hotelu Saskiego wygłosił wczoraj z inicyatywy „Straży polskiej" prof. A. E. Balicki odczyt o stosunkach teatru krakowskiego w ubiegłym sześcioleciu. Pomimo zaciekawiającego i aktualnego tematu, nieliczna tylko garstka słuchaczy wysłuchała wywodów prelegenta, który omówił ostatnie sześciolecie teatru krakowskiego pod rządami dyr. Solskiego i sformułował pewien bilans tego sześciolecia drogą zestawień z kampanią poprzednich sześcioleci. — Konkluzye prelegenta wypadły na niekorzyść dyrekcyi p. L. Solskiego, któremu prof. Balicki zarzucił brak z góry rozumnie opracowanego planu repertoarowego, przypadkowość w wyborze sztuk, dawanie pierwszeństwa repertoarowi obcemu przed polskim, lekceważenie młodych piór autorskich, o ile one nie reprezentowały pewnych protekcyj lub autorytetów (vide hr. Rostworowski, Połomicki, German J.) i brak równomiernej staranności przy reżyserowaniu sztuk. Podniósł także prelegent inne usterki w metodzie rządzenia teatrem przez p. Solskiego, przeplatając wywody swoje dygresyami na temat stosunku aktorów do prasy, admonicyami w kierunku krytyki teatralnej i innemi uwagami, które razem dały miejscami zajmujący, w całości jednak nieco chaotyczny pogląd na dzisiejszą kwestyę teatralną w Krakowie.

Z teatru. W „Szczurach" Hauptmanna grają pp.: Modzelewska, Janiczówna, Kopczewska, Wysocka, Jarszewska, Zarzycka, Morozowiczówna, Mielnicka, M. Węgrzyn, Broniatowski, Sosnowski, Miarczyński, Nowicki; Puchalski. W niedzielę po południu teatr daje „Kościuszkę pod Racławicami", wieczorem „Szczurów". W poniedziałek, jako w dzień świąteczny dwa przedstawienia; po południu „Warszawianka" Wyspiańskiego i „Pan Benet" Fredry; — wieczorem zaś „Paweł I", Mereżkowskiego. — W „Warszawiance" wystąpi w roli Maryi p. L. Pytlińska, artystka sceny warszawskiej.

Pomnik Bałuckiego. Odnośnie do wczorajszych uwag naszych o pomniku Michała Bałuckiego, twórca tego pomnika, p. Tadeusz Błotnicki, prosi nas o zaznaczenie, że tylko biust ś. p. Bałuckiego jest jego dziełem, postument zaś wykonał według wskazówek komitetu kamieniarz p. Cekiera.

Wycieczka przemysłowców z Białej do Krakowa. W dniu 10 b. m. przybędzie do Krakowa wycieczka przemysłowców z Białej-Bielska, celem obejrzenia miasta i dokonywujących się robót około Wisły i Rudawy, wreszcie celem zwiedzenia zakładów przemysłowych w miejscu i okolicy. Program wycieczki, która potrwa 2 dni, jest następujący: 10 maja zwiedzenie gmachu Izby handlowo-przemysłowej, wieży Maryackiej, Muzeum Narodowego; po południu zwiedzanie fabryk w Borku Fałęckim i Libana w Podgórzu; wieczorem obiad w hotelu Pollera. Dnia 11 maja przed południem zwiedzenie fabryki Zieleniewskiego, roboty na Wiśle i Rudawie; po południu odjedzia wycieczka do Okocima, celem zwiedzenia tamtejszego browaru.

Z Sokoła. Otrzymujemy następujący komunikat: Wzywam wszystkich członków mundurowych i ćwiczących Sokoła krakowskiego do wzięcia udziału w wycieczce pieszej w dniu 8 maja b. r. (poniedziałek) o godzinie 7 rano punktualnie.

Wycieczka ta odbędzie się z powodu przybycia miłych nam Sokołów, którzy dążą pieszo z Krzeszowic, przez Morawicę, Tyniec-Pychowice, Dębniki do Krakowa. Spotkanie nastąpi za Pychowicami. Drużyny nasze ruszą o godzinie kwadrans na ósmą rano z pod gmachu Sokoła. Powrót tego samego dnia na południe do Krakowa.

Udział biorą i oddział wioślarzy do Tyńca, jak również członkowie oddziału kolarzy na rowerach.

Przygrywać będzie orkiestra sokola. Bliższych informacyj udziela kancelarya Sokoła.

Naczelnik.

Loterya spożywcza na szkoły kresowe, urządzona staraniem I. Koła T. S. L. w Krakowie dnia 2 kwietnia b. r., przyniosła czystego dochodu 3782 koron 31 hal. Wobec tak świetnego rezultatu, który przypisać należy niestrudzonej działalności komitetu pań, pod przewodnictwem JWP. prezydentowej Leowej, oraz ofiarności naszego obywatelstwa, a zwłaszcza sfer kupieckich, Zarząd I Koła T. S. L. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia im na tem miejscu wyrazów serdecznej podzięki.

Stowarzyszenie maszynistów urządza święcone dnia 7 maja o godz. 3 po południu w lokalu Koła mieszczańskiego (Mikołajska 10 I. p.). Członków, którzy z powodu zmiany adresu, zaproszenia nie otrzymali, uprasza się o przybycie.

Ćwiczenia w strzelaniu ostremi nabojami pułków piechoty krakowskiej odbywają się obecnie pod Mydlnikami. Przestrzeń objętą strzelaniem objeżdżają dokoła patrole kawaleryi i żandarmeryi, celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom.

Ostrzeżenie przed międzynarodową złodziejką. Do tutejszej dyrekcyi policyi nadeszło z Wiednia ostrzeżenie przed 35-letnią służącą, posługującą się książeczką, wystawioną na nazwisko Illony Majczan, która godzi się w różnych miastach do służby, a po kilku dniach okradłszy mieszkanie, znika bez śladu. Służąca ta zabiera przedewszystkiem biżuteryę i precyzya, wyrządzając służbodawców szkody, sięgające kilkunastu tysięcy koron. W ten sposób popełniła szereg kradzieży w Wiedniu i Monachium. Rzekoma Majczan jest wzrostu średniego, dobrze zbudowana, ma uderzająco szerokie usta, mówi językiem niemieckim, węgierskim i czeskim.

Ucieczka z więzienia. Wczoraj zbiegł z więzienia powiatowego sądu karnego w Krakowie 21-letni Józef Jachowicz, znany włamywacz. Zbiega dotychczas nie przytrzymano.

Małoletni rabusie. Nieznanej dotychczas pani wyrwało wczoraj po południu trzech drabów 18-letni Józef Siarkowski, 15-letni Mikołaj Jarosz i 13-letni Piotr Michalik, torebkę, w której prócz drobiazgów znajdowało się 21 koron. Poszkodowana nie zgłosiła się dotąd po odbiór skradzionej kwoty.

Włamania. Wczoraj włamano się do trafiki Schrabera przy placu Dominikańskim. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy otworzyli żaluzye sklepowe i wtargnąwszy do wnętrza sklepu, skradli towarów na 20 koron.

Również wczoraj włamano się do budki z wodą sodową u wylotu ulicy Sławkowskiej i plant, skąd skradziono wiele drobnych przedmiotów.

Z kraju.

Tarnów, 4 maja. (Obchód 3 Maja. — T. S. L. — Raut. — Operetka poznańska.) Z powodu odłożenia uroczystości 3 Maja na 7 b. m., wielką rocznicę uczcili właściwie studenci. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których wzięła udział tak młodzież szkół średnich, jak i ludowych. Wieczorem odbył się, jak co roku, olbrzymi pochód młodzieży szkół średnich. Pochód z muzyką drugiego gimnazyum na czele, wyszedł z pod historycznej kapliczki św. Walentego, przeszedł ulice: Cmentarną i Maryi Panny, poczem na Burku śpiewami i muzyką uczczono tablicę pamiątkową generała Bema, wyręczając w złożeniu hołdu wielkiemu wodzowi pewne sfery, głośno przyznające się do patryotyzmu. Następnie przy blasku płonących pochodni przez ulice: Ogrodową, Bandrowskiego, Krakowską i Katedralną, pochód dotarł do pomnika Mickiewicza, gdzie odśpiewano szereg pieśni patryotycznych.

Przy tej sposobności przypominamy program obchodu niedzielnego: O godzinie 9 rano zbiórka delegacyj przed gmachem „Sokoła", o godzinie 9 i pół wyruszy pochód ulicami: Seminaryjską, Wałową i Krakowską do kościoła XX. Misyonarzy, gdzie odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Po nabożeństwie udadzą się uczestnicy na boisko Przybyłkiewicza, gdzie przemówi dr Tertil, a orkiestra i chór wykonają okolicznościowe utwory. W razie niepogody odbędzie się poranek w „Sokole". Wieczorem w sali „Gwiazdy" urządza młodzież rękodzielnicza czytelni T. S. L. im. Kilińskiego uroczysty wieczorek. Koło T. S. L. ustawia w pięciu miejscach kioski.

Pod przewodnictwem p. Lindego odbyło się wczoraj posiedzenie nowo wybranego wydziału, na którem dokonano wyboru sekcyj. Do sekcyi odczytowej wybrano: prof. Języka, Patrońskiego i Nytkę, do sekcyi przedsiębiorstw: p. Biegańską, p. Zarembinę i prof. Wojciechowskiego; do sekcyi biblioteki imienia Słowackiego i czytelni publicznej profesorów: Pollaka, dra Wilka, Szaflarskiego, Korolewicza i Wojciechowskiego; do czytelni robotniczej imienia Kilińskiego wybrano delegatem p. Sadowskiego; nadto stworzono sekcyę buchalteryczną z p. Kołłątajem na czele, sekcyę budowy własnego domu, do której wybrano pp.: Lindego, dra Żmigroda, Adlera, prof. Wierzbickiego i prof. Wojciechowskiego, kronikę zaś Koła powierzono prof. Językowi i p. Banaszkiewiczównie.

W bardzo gustownie ubranej sali kasynowej odbył się 2 b. m. pod protektoratem ks. Sanguszkowej raut na dochód Towarzystwa Wincentego a Paulo. Na sali zjawiło się wiele gości, pomiędzy którymi zauważyliśmy komendanta korpusu bar. Weigla, bar. Hayna, którzy bawią w Tarnowie, burmistrza dra Tertila i wielu innych. Fanty były ładne, to też znalazły chętnych nabywców. W końcu rozpoczęły się tańce pod dzielnem kierownictwem dra Follnera, które trwały do godziny 3 rano.

Pierwsze przedstawienie teatru poznańskiego pod dyrekcyą p. Lelewicza, spotkało się — jak zresztą było do przewidzenia — z niekłamaną sympatyą zazwyczaj chłodnej tarnowskiej publiczności. Przy wyprzedanej widowni dano w sali „Sokoła" operetkę Audrana „Lalka" w bardzo dobrej obsadzie. Na wyszczególnienie pod względem bardzo dobrego śpiewu i świetnej gry zasługują pp.: Celińska, Palczewska, Miłosza, Lelewicz, Kosiński i Justian. Dyrektora Lelewicza, po ukazaniu się na scenie, witała publiczność niemilknącymi oklaskami. Chóry doskonałe, orkiestra pod batutą p. Barańskiego znakomicie zgrana, kostyumy bardzo efektowne, wreszcie dobrze reprezentujący się balet (pp. Faliszewscy, Szymańska, Zakrzewska, Lange i Cichocki), oto zalety trupy p. Lelewicza.

Tragiczna zabawa. Z Trzebini donoszą nam: Onegdaj we wsi Krystynowie pod Wodną w powiecie chrzanowskim zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę w życiu młodej dziewczyny. Mianowicie podczas zabawy gromadki robotniczych dzieci jeden z uczestników zabawy, 13-letni chłopak, uderzył swoją towarzyszkę zabawy, 14-letnią dziewczynkę, tak nieszczęśliwie kamieniem w brzuch, że ta w kilka godzin po uderzeniu zakończyła życie. Tragicznym wypadkiem zajęła się władza miejscowa.

Pożar. (Stary Sambor, 3 maja.) Wczoraj o godzinie 8 wieczorem wybuchł pożar, który w przeciągu dwóch godzin pochłonął 6 domów. Na szczęście jednak przybyły przed kilkoma dniami pułk piechoty nr 3, jak corocznie, na ćwiczenia wojskowe, pod komendą pułkownika v. Sobolewskiego ogień zlokalizował.

Ze świata.

Przyczyna masowych rewizyj w Pińsku. Jak donosiliśmy przed kilku dniami, w Pińsku odbyło się wiele rewizyj, dokonanych przez żandarmeryę w domach polskich. Obecnie do „Gońca wileńskiego" donoszą, że rewizye te wiążą się ze sprawą ks. Wiercińskiego. Korespondencyę w języku polskim, zabraną podówczas, przegląda przysłany w tym celu z Mińska, urzędnik i zarazem tłumacz kancelaryi gubernatorskiej, p. Krakowiak.

Niezatwierdzenie wyboru. Z Żydaczowa donoszą, że nadeszło tam pismo, donoszące, że cesarz nie zatwierdził wyboru ks. Senyka na wiceprezesa Rady powiatowej w Żydaczowie. Ks. Senyk przystąpił do partyi rosyjskiej, w której przewodzi p. Dudykiewicz i odgrywa w niej wybitną rolę, a ta okoliczność była niewątpliwie powodem niezatwierdzenia tego wyboru.

Prześladowanie księży katolickich. Z Kijowa donoszą: Sąd okręgowy w Żytomierzu skazał księdza Górskiego za chrzest katolicki 19-letniej dziewczyny prawosławnej na pięć miesięcy pozbawienia probostwa, tudzież na 10 rubli grzywny.

Germanizacya przez gimnastykę. Do germanizacyi w szkole, społeczeństwo polskie w zaborze pruskim było już dawno przyzwyczajone, ale nie przypuszczano, że pedagodzy niemieccy, potrafią nawet z gimnastyki zrobić środek germanizacyjny. Tymczasem pisma poznańskie donoszą, że obecnie chwycono się nawet tego nowego środka, byleby tylko germanizacya mogła czynić coraz większe postępy. Oto w szkołach zakładają „kulturtraegerzy" osobne oddziały gimnastyczne, a zarządy szkół wydają odezwy, które się wręcza każdmu uczniowi z osobna i wzywają uczniów, przystępowali do tych „Turnvereinów". Kalkulują słusznie, że przy zabawie najłatwiej wpoić młodzieży polskiej ducha niemieckiego. Rzesze poznańskie zwracają więc coraz częściej uwagę rodziców, by do tych oddziałów nie zapisywali swoich dzieci, bo Polacy mają swego Sokoła, do którego powinien należeć każdy polski młodzieniec.

Ofiara cesarza. Cesarz ofiarował 100.000 koron na Towarzystwo artystów: „Der bildender Künste“.

Za zwrot obrazu Stanisławskiego „Jabłonka“ (wielkości 18×14 cm.) wyznaczono 75 rubli. — Obraz zaginął na wystawie obrazów i rzeźb w Sosnowcu. Adres: Komitet wystawy obrazów w Sosnowcu.

O fałszerstwo świadectw. W najbliższym czasie toczyć się będzie w Kaliszu wielki proces przeciw 24 osobom, oskarżonym o to, że na podstawie zdobytych nielegalnie świadectw z ukończenia czterech lub sześciu klas gimnazyalnych, weszli do różnych instytucyi rządowych i uzyskali pewne przywileje. Ponieważ wśród oskarżonych znajdują się urzędnicy państwowi, sprawę będzie sądzić warszawska Izba sądowa, której członkowie zjadą do Kalisza.

Bocian domator. O ciekawem zdarzeniu donoszą pisma warszawskie. P. Hordliczka, właściciel Huty w guberni siedleckiej, przywiązał przed rokiem młodemu bocianowi tabliczkę z napisem: „Ten bocian jest z Polski“. W jesieni bocian odleciał na południe. Obecnie, z pierwszymi powiewami wiosny, bocian ten powrócił i osiadł na stodole w zabudowaniach gospodarskich p. Hordliczki. Gdy p. H. go złapał, znalazł ku niemałemu swojemu zdziwieniu pod swoim napisem na tabliczce, niewiadomo czyją ręką w języku łacińskim napisane słowa: „Pozdrowienie z Włoch“.

Z lotnictwa w Austryi. Gmina miasta Wiener-Neustadt wspólnie z kilku osobami prywatnemi przeznaczyła nagrodę w kwocie 4000 koron za najlepszy lot z Wiener-Neustadt do Ödenburga i z powrotem. Droga ta wynosi 65 kilometrów. Najpierw wykonał ten lot porucznik Bier w pojedynkę na monoplanie Etricha. Później stawili się do startu: porucznik Miller (monoplan Etricha), rotmistrz Umlauf (biplan Lohner-Daimler-Pfeil), tudzież inżynier Pischoff na własnym monoplanie. Wszyscy wykonali pomyślnie wspomniany lot. Nagroda rozdzieloną zostanie pomiędzy Biera, Millera i Umlaufa wedle klucza, polegającego na kombinacyi startów i szybkości lotów.

Rozpaczliwy czyn alkoholika. Z Zurychu telegrafują: W miejscowości Wittikon, pod Zurychem, zdarzył się w dniu 4 b. m. okropny dramat rodzinny. Złożona z siedmiu głów rodzina Bucherów miała być z rozporządzenia władzy odesłaną do Lucerny, jako miejsca swej przynależności. Bucher, który już poprzednio oświadczył, że wszystkich wystrzela, jeżeli go wydalą, spełnił swą groźbę. Pierwszym strzałem ugodził żonę i najmłodsze dziecko. Drugą kulą położył trupem dwuletniego synka, trzecim 9-letnią córeczkę. Następnie zranił ciężko 4-letniego chłopca. Najstarszy syn ocalił się szybką ucieczką przez okno. Ostatni strzał skierował Bucher do siebie. Poranione dzieci leżą w szpitalu w agonii. Bucher był nieporawnym alkoholikiem.

Pod zarzutem szpiegostwa. Z Kolonii donoszą: Paul Thurion, aresztowana pod zarzutem szpiegostwa, wydawała się władzom podejrzaną już od kilku miesięcy. Starała się ona wciągać w swoje sieci wielu oficerów, a jej częste wyjazdy do Paryża zwróciły uwagę policyi. P. Thurion aresztowaną została przed 4 tygodniami, przeczy atoli stanowczo, jakoby uprawiała szpiegostwo.

Natrętny spadkobierca. Z Rzymu telegrafują: Gdy we środę cesarz Wilhelm wysiadł z pokładu „Hohenzollerna“ celem wejścia do pociągu, jakiś nieznany człowiek rzucił mu pod nogi mały pakiet. Jeden z policyantów podniósł ten pakiet i oddał go adjutantowi cesarza.

„Tribuna“ donosi: Pakiet, rzucony cesarzowi Wilhelmowi pod nogi zawierał dokumenty, przedłożone przez krewnego zmarłego już pruskiego landrata Birknera, który darował cesarzowi znaczne dobra. Krewni Birknera usiłują wykazać z tych dokumentach, że Birkner, darowując wspomniane dobra cesarzowi, był niepoczytalny.

Polacy ofiarami katastrofy. „Kuryer Polski“ z Milwaukee donosi, że podczas katastrofy w kopalni firmy „Price Pancoast Coal Co.“ w Throop koło Scranton w Stanach Zjednoczonych, zginęło, ile skonstatować zdołano na razie, 46 Polaków. Z pomiędzy nich wymienia „Kuryer Polski“ następujące nazwiska: Grabowski Andrzej, lat 46, żonaty. Hojak Jan, lat 46, żonaty. Hojak Stefan, lat 18, syn Jana. Kozyński Stanisław, lat 35, żonaty. Żółkura Jan, lat 41, żonaty. Czyspak Adolf, lat 30, kawaler. Skojopa Andrzej, lat 31, żonaty. Czworakowski Ludwik, lat 40, żonaty. Kowalik Józef, lat 30 z Throop, kawaler. Jukas Józef, lat 40, żonaty. Gorejsza Jan, lat 18. Koran Ludwik, lat 40, żonaty. Adranowicz Józef, lat 40, żonaty. Warga Julian, żonaty. Barbolisz Jan, Curycha Jan, Waśnik Emil, Zalczyk Andrzej, Praski Adam, żonaty. Barkonis Jan, żonaty. Wróblewski Aleksander, żonaty. Wiśniewski Józef, żonaty. Wohur Jan, Hojnacki Robert, lat 25. Prokot Wilhelm, lat 40, żonaty.

Zmarli. Jerzy Kalinka, przeżywszy lat 23, zmarł w Krakowie.

Kazimierz Windakiewicz, emer. urzędnik sądowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 77.

Dar grunwaldzki. J. Koroleczy 5 K. W. Nowicki 2 K, uczenice III. klasy w Limanowej 10 K, zebrano 3 maja.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Mój przyjaciel Tadzio“.
W sobotę: „Szczury“.
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór: „Szczury“.

Dział ekonomiczny.

*** Stypendya dla rękodzielników na wystawę acetylenu i karbidu do Wiednia.** Urząd popierania przemysłu ogłosił, że udziela na zwiedzenie wystawy acetylenu i karbidu w Wiedniu niezamożnym rękodzielnikom stypendya — w pierwszym rzędzie blacharzom i instalatorom gazu i wodociągów, dalej wszystkim metalowcom, którzy mogą używać acetylenu i karbidu w swoich warsztatach. — Podania do urzędu popierania przemysłu mają być wniesione do dnia 10 b. m., a to przez tych, którzy mogą się wykazać świadectwem ubóstwa. Podania te, które należy wnosić bezzwłocznie do Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie (Franciszkańska L. 4), należy przedkładać poświadczenia gminy, że to podanie o stypendya się ubiega. Wobec krótkiego terminu rękodzielnicy nie mogli się zaopatrzyć w świadectwa ubóstwa. Z tego powodu stypendya do urzędu popierania przemysłu (Wien, Severingasse 9) posłali.

Zarządzenie to jest nowym dowodem „życzliwości“ urzędu popierania przemysłu wobec Galicyi. Naprzód w połowie kwietnia ogłasza się, że stypendya mogą dostać wszyscy interesowani rękodzielnicy, bez żadnych ograniczeń, w ostatniej chwili zaś, gdy już bardzo wiele podań wpłynęło, żąda się nagle przedkładania świadectw, w rodzaju świadectwa ubóstwa, donosząc równocześnie, że w ciągu „najbliższych dni“ wybór stypendystów nastąpi. — Z zarządzenia tego urzędu popierania przemysłu widać najdokładniej tendencyę uniemożliwienia znacznej liczbie rękodzielników galicyjskich korzystania ze stypendyów, ponieważ trudno wymagać jest od zajętych pracą rękodzielników, aby świadectwa ubóstwa „z rękawa“ wytrzęśli.

*** Wystawa kursu szewskiego.** Na zakończenie kursu majsterskiego dla szewców w Krakowie urządzoną zostanie wystawa prac uczestników jego, która będzie otwartą w niedzielę, 7 bm., od godz. 10 rano do godziny 4 po południu, w Instytucie dla popierania przemysłu i rękodzieł, przy ulicy Franciszkańskiej l. 4. Wstęp wolny.

*** Półwiekowy jubileusz polskiej instytucyi finansowej.** Najstarsza i najpoważniejsza polska instytucya finansowa w Poznańskiem „Bank przemysłowców w Poznaniu“ — obchodzi w roku bieżącym półwiekową rocznicę swojego istnienia. Z tego powodu Rada nadzorcza wraz z zarządem wydały piękne ozdobione ilustracyami sprawozdanie, przedstawiające pracę w czasie od roku 1861 do 1911. — Obchód uroczysty z powodu 50-letniego istnienia tej instytucyi odbędzie się w Poznaniu dnia 13 maja. Przesyłamy serdeczne życzenia, żeby ta pożyteczna instytucya rozwijała się w dalszym ciągu jak najpomyślniej dla dobra społeczeństwa.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 maja.

We Lwowie zawiązało się Tow. dla niesienia pomocy więźniom i zesłańcom, skazanym za działalność polityczną wśród społeczeństwa polskiego. Przewodniczącym Tow. wybrano Gustawa Daniłowskiego, do wydziału weszli: pp. Kazimierz Mikłaszewski, Franciszek Socha, St. Downarowiczowa, El. Diamandowa, dr Maks Landau, dr Jan Hozer. Do komisyi rewizyjnej: Józef Hudec, dr Al. Lisiewicz, dr Eug. Romer; do sądu polubownego dr Tobiasz Aschkenaze, profesor Bronisław Pawlewski, wiceprezydent dr Tadeusz Rutowski.

Śledztwo w sprawie propagandy rewolucyjnej wśród młodzieży szkolnej prowadzą dalej władze szkolne. Dotychczas wykluczono trzech uczniów z głównego zakładu gimnazyum ruskiego we Lwowie, a w filii prowadzi śledztwo dyrektor p. Gromnicki. Takie same dochodzenia przeprowadzają dyrekcye w Kołomyi i w Przemyślu, a Rada szkolna krajowa posiada protokoły tajnych narad, z których okazuje się, że brali w nich udział prócz uczniów, także akademicy Nazaruk i Zaliźniak. — Łącznie z tą sprawą — jak wiadomo — wydalono z granic państwa rewolucyonistę rosyjskiego p. Kołosowa, słuchacza filozofii na uniwersytecie lwowskim, lecz nakaz ten nie jest jeszcze prawomocny wobec wniesionego przez niego rekursu.

Po raz drugi uwolniony z pod szubienicy. Przed kilku tygodniami stawał przed sądem przysięgłych sądu karnego we Lwowie chłop z pod Uhnowa Dacko Wołosko, 60-letni starzec, o skrytobójcze morderstwo. Ów Wołosko skazany był już raz za morderstwo na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywotnie więzienie, a po 25 latach kary w drodze amnestyi wypuszczono na wolność. Niedługo jednak korzystał z wolności, bo oto w niespełna po pięciu latach dostał się do więzienia znów oskarżony o skrytobójcze morderstwo. Mianowicie według aktu oskarżenia Wołosko w lecie zastrzelił z dubeltówki wójta Bahrija z błahego jakiegoś powodu. Rozprawa skończyła się wyrokiem skazującym Wołoskę znów na karę śmierci przez powieszenie.

Wskutek zażalenia nieważności wniesionego przez obronę, najwyższy trybunał zniósł ten wyrok i polecił przeprowadzić nową rozprawę. Motywem zniesienia wyroku była niejasność zeznań głównego obciążającego świadka Pałasa, który z odległości 130 kroków miał obserwować scenę, gdy Wołosko strzelał do Bahrija. Świadek ten zgłosił się dopiero w 6 miesięcy po aresztowaniu Wołoski i między innemi zeznał szczegóły, pozostające w sprzeczności z wynikami śledztwa. Wyszło dalej na jaw, że Pałas przed kilkunastu laty również w wypadku morderstwa zgłosił się podobnie na świadka i to w 3 lata po morderstwie, a zeznania jego wówczas złożone, okazały się nieprawdziwe, zeznał bowiem, że widział scenę mordu i wskazał rzekomego mordercę, którego niewinność jednak wykazały zeznania trzech innych świadków. Ponowna rozprawa przeciw Wołosce odbędzie się w następnej kadencyi sądu przysięgłych.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po poł.: „Warszawianka“, „Dwie blizny“ i „Jestem zabójcą“; wieczór: „Krysia leśniczanka“.
W niedzielę po poł.: „Miłość cygańska“; wieczór: „Gaj święty“.
W poniedziałek: „Szalona dziewica“.

Katastrofa kolejowa pod Medyką.

Kraków, 5 maja.

Jak już donieśliśmy w porannem wydaniu naszego pisma — zderzyły się wczoraj po południu na stacyi Medyka pod Przemyślem, leżącej na głównej linii Kraków-Lwów, dwa pociągi towarowe. Z powodu fałszywego sygnału, który miał dać telegrafista blokowemu, wpadł nadjeżdżający od strony Lwowa pociąg nr 170 na stojący na stacyi pociąg towarowy nr 171. Siła zderzenia była wprost olbrzymia, gdyż z powodu krzywizny, jaka się znajduje przy wjeździe do Medyki, maszynista nie mógł widzieć przygotowanego do odjazdu pociągu.

Szereg wagonów spiętrzył się w jednej chwili w wysoką na kilka metrów piramidę, rozrzucając naokół drzazgi i powykręcane części żelaza. Towary, wiezione w wozach, zaległy wszystkie tory. Również i strzaskane pudła niektórych wozów zatarasowały tory tak, że dalszy ruch pociągów mógł się odbywać tylko przez przesiadanie.

Nad oczyszczeniem toru pracowali przez całą noc pionierzy z Przemyśla. — Pociągi przychodzą wciąż jeszcze z wielogodzinnem opóźnieniem. I tak: pociąg Nr 2, wychodzący ze Lwowa o godzinie 12·45 w nocy, stanął dopiero po 12 godzinach w Krakowie. — Jak sądzą, w dniu dzisiejszym będzie przywrócony normalny ruch pociągów.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Lwów, 5 maja.

Zegarmistrz, który zginął przy zderzeniu się pociągów w Medyce, nazywa się Bogusławski. Pracował on w firmie Seltenreicha.

Maszynista Skerl, który w czasie katastrofy rozbił sobie czaszkę, dotąd żyje.

Dziś o godzinie 11 rano wysłano ze Lwowa do Medyki nowy transport robotników w liczbie 150. Na miejsce katastrofy wyjechał też dyrektor kolei państwowych ze Lwowa Rybicki. W nocy wyjechała do Medyki ze Lwowa kompania pionierów. Ruch normalny na linii Kraków-Lwów przywrócony będzie dziś wieczór.

O odwołanie wizyty króla Piotra.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 maja.)

Belgrad. Trzynastu członków partyi narodowej wniosło na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny następującą interpelacyę do rządu:

1) Czy rząd serbski podjął był sprawę zjazdu monarchów i czy w decyzyi swej rząd był zgodny?

2) Czy rząd serbski uważa tę podróż za pożyteczną dla serbskich interesów i z jakich powodów?

3) Czy i jakie rząd serbski, po odwołaniu przyjęcia króla Piotra przez rząd austryacki, poczynił ze swej strony kroki, celem odroczenia tej podróży?

4) Czy rząd austro-węgierski podróż tę odwołał, czy odroczył?

5) Czy odwołanie wizyty króla w Budapeszcie zarządzone zostało przez sfery austro-węgierskie?

6) Czy odwołanie to, wedle opinii rządu serbskiego, jest korzystne dla interesów serbskich, czy nie?

Prezydent ministrów Pasicz ma odpowiedzieć na tę interpelacyę w przyszłym tygodniu.

Walki w Meksyku.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 maja.)

Meksyk. Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość, że powstańcy zajęli miasto portowe Masatlan, gdzie znajduje się wielu Amerykanów.

Stolica w niebezpieczeństwie.

Nowy Jork. Telegram z Meksyku donosi, że stolicy nie grozi niebezpieczeństwo. Rozporządza ona załogą 2000 ludzi i działami szybkostrzelnemi, jako też liczy 12.000 żandarmów. W okolicy pojawiły się bandy powstańców, jednakże, jak się zdaje, nie stoją one z sobą w kontakcie.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

Waszyngton. Departament stanu uważa zajście w Agua Prieta za załatwione. Skorygowaną na przedstawienie Stanów Zjednoczonych odpowiedź Meksyku uznano za zadowalniającą.

Plany aneksyjne Stanów.

Waszyngton. W Izbie reprezentantów republikański przedstawiciel Pensylwanii, Focht, oświadczył, że przewiduje wmaszerowanie amerykańskiego wojska do Meksyku w najbliższym już czasie. Dalej powiedział, że Stany Zjednoczone zamierzają uledz pokusie złota i awantur. Sądzą, że prezydent Taft temu się nie sprzeciwi. Od szeregu lat Stany Zjednoczone biorą wszystko, czego Europa nie chce brać. Tak było z Filipinami, które dla białych byłyby ciężarem. Zapytał, dlaczego Ameryka nie mogłaby zająć czegoś, coby się opłacało. Focht przewiduje aneksyę Kanady przez Stany Zjednoczone i oświadcza, że większość ludności Kanady jest przychylną idei aneksyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 4 maja.

Termin gubernii chełmskiej.

Petersburg. (Ag. Pet. tel.) Jako termin utworzenia gubernii chełmskiej ustanowiono lipiec r. 1917.

Kandydatura Marcheta.

Wiedeń. Były minister oświaty Marchet, który przy wyborach w r. 1907 przepadł, kandydować będzie obecnie w okręgu Baden pod Wiedniem.

Pogrzeb Hieronymy'ego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono urządzić pogrzeb ministra Hieronymy'ego na koszt państwa.

Zapowiedź nowego strajku.

Paryż. Wobec tego, że sekretaryat związku palaczy i maszynistów kolejowych, zapowiedział 24-godzinny strajk rząd zwrócił się do dyrekcyj kolejowych z żądaniem, aby przyjęto napowrót do służby wydalonych kolejarzy.

Sytuacya w Albanii.

Konstantynopol. Położenie w Albanii północnej pogorszyło się. Rząd turecki zaprzestał wydawać urzędowe komunikaty o zajściach w Albanii. Słychać, że Thorgut Szefket pasza żąda posiłków, ponieważ Tuzi i Kastrati są ponownie zagrożone przez powstańców.

Cetynia. Powstańcy zaatakowali Edhema paszę pod Godidia i odparli go aż do Gusinje. Wczorajszy ogólny atak turecki na pozycye albańskie między Tuzi a Kastrati, nie udał się. Turcy ponieśli przytem bardzo znaczne straty.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. Minister skarbu Dżawid-bey zaprzecza wiadomości, jakoby już wniósł dymisyę, oświadczył jednak, że dymisya jego przecież w najbliższym czasie może nastąpi.

Konstantynopol. Wielki wezyr nie przyjął dotąd dymisyi ministra skarbu, chociaż nie zdaje się już ona ulegać żadnej wątpliwości. Jako następcę ministra Dżawida, wymieniają Zia paszę, byłego ministra, za czasów Abdul-Hamida.

Sądy rozjemcze.

Waszyngton. Z miarodajnej strony oświadczają, że projekt angielsko-amerykańskiego traktatu o sąd rozjemczy tak daleko postąpił, że w ciągu dwóch tygodni będzie mógł być przedłożony angielskiemu rządowi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 5 maja.

Losowanie ławy przysięgłych. Dziś przed południe odbyło się w sądzie krajowym w Krakowie losowanie ławy przysięgłych na następną kadencyę. Jako przysięgli główni zostali wybrani:

Bernacki Stefan, krawiec; Bieniasz Władysław, właśc. real; Birtus Jan, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Broniewski Henryk, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Blumenkranz Leon vel Leib, właściciel real. i kupiec; Czapliński Leopold, właśc. real; Chromiński Edmund, urzęd. Tow. wzaj. ubezp; Deutscher Mojżesz, właśc. realności i zecer; Dynowski Jan, właśc. realności, Prądnik Czerwony, Elterlein Zdzisław, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Federgrün Ozyasz, właśc. real; Friedman Wolf; właściciel real. i urzędnik prywatny; Frisch Abraham, właściciel realności; Gadomski Kazimierz, właśc. real. emeryt, Czarna Wieś; Gonet Franciszek, urzędnik banku krajowego; Hirsch Salamon, właśc. real., Podgórze; Hofstädter Chaim, przemysłowiec, Podgórze; Jakesch Eugeniusz, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Komitau Markus, właśc. real; Kostka Karol, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Kuchciński Władysław, urzędnik Tow. wzaj. ubezp; Dr Malkiewicz Antoni, dyrektor Banku ziemsk; Michalik Józef, właśc. real., Podgórze; Mikucki Jan, urzędnik powiatowej Kasy oszczędności; Modliszewski Karol Józef, właściciel realności; Musil Franciszek, adwokat; Orliński Leon, buchalter; Pawik Jan, właściciel realności; Perlberger Samuel, właściciel realności i handel wina; Poturalski Władysław, właściciel drukarni, Podgórze; Putek Wincenty, kupiec, Podgórze; Stachowski Stanisław, właściciel realności, Czarna Wieś; Hr. Starzeński Karol, były właściciel dóbr; Warenhaupt Jakób, blacharz, Bochnia; Wimmer Władysław, właściciel realności i przemysłowiec; Zieliński Kazimierz, właściciel realności, Czarna Wieś. Jako zastępcy: Cyzer Józef, właściciel realności, Podgórze; Dudziak Kajetan, tapicer; Eisenberg Izydor Leon, przemysłowiec; Freund Salomon, właściciel realności, kupiec; Loewenstein Baruch, właściciel realności; Nowak Ignacy, właściciel realności, Półwsie Zwierzynieckie; Staszewski Mateusz, właściciel realności, Prądnik Czerwony; Werbel Adolf, właściciel realności, Podgórze.

Sprawa hrabiego-oszusta. Śledztwo w sprawie oszustw, dokonanych przez Władysława Przeździeckiego, który pod przybranym nazwiskiem wyłudzał od różnych osób pieniądze, jest na ukończeniu. Jak dotychczas wykryto, Przeździecki otrzymał kilkakrotnie większe kwoty pieniężne od hr. Adamowej Lubomirskiej, znanej z dobroci i opiekowania się ubogimi. Wraz z Przeździeckim aresztowano także krawczynię Kułakowską, która zeznała ciekawe szczegóły. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

O katastrofie kolejowej koło Wildenschwert (Ousti nad Orlicą) w Czechach donoszą: Nasyp kolejowy usunął się z powodu deszczów na przestrzeni 50 metrów. Wskutek tego lokomotywa wyskoczyła z szyn i pociągnęła za sobą wagony. W pociągu jechało 14 robotników, z których 4 zginęło, a trzech odniosło ciężkie zranienia. Maszynista pociągu pospiesznego Wiedeń-Praga, który nadjechał niebawem po katastrofie, spostrzegł w ostatniej chwili, że tor jest zatarasowany i zatrzymał pociąg.

Dzięki przytomności umysłu maszynisty, zdołano uniknąć drugiej, poważniejszej katastrofy.

Inspektorat Tow. kolei państw. donosi o wczorajszym wypadku koło Wildenschwert: Dotąd wydobyto zwłoki palacza i 4 robotników, którzy wracali z pracy do domu. Rannych jest 3 robotników i maszynista. Dziś tor oczyszczono.

O nagrodę Nobla. Z Paryża telegrafują: Część członków Akademii francuskiej wystosowała do Akademii w Sztokholmie memoryał z propozycyą, aby tegoroczną nagrodę literacką Nobla przyznano powieściopisarzowi Pierre Loti'emu.

Katastrofa balonu. Z Londynu telegrafują: Okręt powietrzny wojskowy „Lebaudy“, który swego czasu należał do „Morning Post“ i w październiku po jeździe z Paryża do Albersthot przy lądowaniu pękł, został naprawiony i wczoraj podjął pierwszą próbę wzlotu, jednak kierownik stracił panowanie nad balonem, który zaplątał się w drzewa i wśród wielkiego huku pękł. Okręt jest zupełnie zniszczony. 7 ludzi z załogi z trudem wyratowało się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za spokój duszy ś. p.
Karoliny z Konopińskich Wiśniowskiej
jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione będzie w sobotę dnia 6 maja 1911 roku o godz. 9 przed południem w kościele OO Reformatów

Nabożeństwo żałobne
na które rodzina ś. p. Zmarłej Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Welmożnemu Panu
Drowi Henrykowi Wilczyńskiemu w Zakopanem
za pięciomiesięczną bezinteresowną i umiejętną kuracyę, przez którą z ciężkiej choroby piersiowej zupełnie do zdrowia powróciłem, nie mogąc w inny sposób wyrazić swojej wdzięczności, składam w tem miejscu imieniem własnem i uszczęśliwionej rodziny serdeczne „Bóg zapłać“.
Bronisław Jedliczka
c. k. oficyał sądowy w Krakowie.

Podziękowanie
Drowi Tadeuszowi Karasiowi, za bardzo troskliwą, dziewięciomiesięczną z powodzeniem przeprowadzoną kuracyę mojej żony, którą nieodwołalnie na śmierć skazywano, składamy serdeczne podziękowanie.
Stary Sącz, w kwietniu 1911.
Bronisław i Helena Leszkowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·35. Renta majowa 92·70. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 648·50. Akcye węg. zakł. kred. 819·—. Akcye Anglobanku 325·—. Akcye Unionbanku 618·50. Akcye Bankvereina 545·—. Akcye Länderbanku 535·—. Akcye kolei państwowych 759·75. Lombardy 111·25. Akcye fabryki broni 764·—. Akcye tytoniowe 334·—. Alpiny 815·75. Rima-Muranyi 686·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2717·50. Losy tureckie 252·50. Ruble 253·75. Skoda 628·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 644·50.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 5 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·62. Tow. dyskontowe 188·50.
Usposobienie: słabsze.

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 maja.
4-procentowa renta rosyjska 92·30 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 92·35; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·10 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 86·95; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 93·05 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 230·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 157·50 rb.; Rudzki 1147·—; Zawiercie 385·— rb.; Żyrardów 304·— rb.; Putiłów 154·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·27¼.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 maja. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·56 do 12·57; pszenica na maj 11·42 do 11·43; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 9·41 do 9·42; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 7·55 do 7·56; owies na październik 6·32 do 6·33; kukurudza na lipiec 6·47 do 6·48; kukurudza na sierpień 6·60 do 6·61; rzepak na sierpień 14·20 do 14·30.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, piękna.

Zakopane - Zimajerówka

na lato do wynajęcia. Wiadomość: Zyblikiewicza 8, od 10—12 przed połud., 3—5 po południu. 3661 1 3

Zdolnego pomocnika

z działu drobiazgowego, haftu i przyborów do szycia, przyjmą Cichulski i Królewski w Tarnowie. 3652 1 3

Krynica. Willa pod Grunwaldem

obok kościoła, poleca pokoje wraz z utrzymaniem od 5 kor. Uprasza się o wczesne zgłoszenia 3650 1 10

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek 8,

poszukują wyrobionego 3653 1 2

pomocnika.

Używane

okna, drzwi i portale, z powodu przebudowy domów, można nabyć przy placu Domininikańskim l. 3 w Krakowie. 3651 1 3

Poszukuję

kupna kamienicy — śródmieściu, z ogródkiem lub bez. — Zgłoszenia tylko wprost od właścicieli Stanisław Ropski, Kraków, Szewska 26. 3672 1 2

Panna

władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znająca stenografię niemiecką, zostanie natychmiast przyjęta do biura elektrotechnicznego. Oferty pod **„Dynamo"** poste restante **Kraków.** 3670 1 3

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 2816 29 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Panna

z dobrego domu, z maturą sem., wyjedzie na wakacye za granicę, w charakterze towarzyszki lub nauczycielki. Oferty do 15 czerwca. A. Ż. 80. poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inserat. 3666 1 4

Willa

z komfortem urządzona, położona w Bochni, z ogrodem, solidnie zbudowana, jest do sprzedania lub zamiany na jakikolwiek objekt. Wiadomość: Stanisław Ropski, Dom dla handlu i przemysłu, Kraków, ul. Szewska 26. 3520

Poszukuję spólnika

z 3—5000 kor., do dobrze prosperującego interesu detalicznego. 8% prócz zysków zapewnione. Zgłoszenia pod **„M. D. 7000."** poste restante **Kraków.** 3671 1 2

Interesu

letniego poszukuje się zaraz, jak mleczarni, kawiarń, restauracyi i t. p. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Przemysłowiec 500" poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inserat. 3627 1 3

Mleczarnia

Babin n. Łomnicą, poleca deserowe masło majowe po kor. 12·70 za 5 kg. paczkę, franco. 3648 1 5

Starszy praktykant handlowy

poszukuje miejsca kelnera. — Zgłoszenia pod **W. St.** poste rest. **Dębniki.** 3598 2 2

Pierwszy austryacki

Zakład kredytowy dla urzędników

Lwów, pl. Maryacki 10, II. p.

Kapitał 63,000.000 koron.

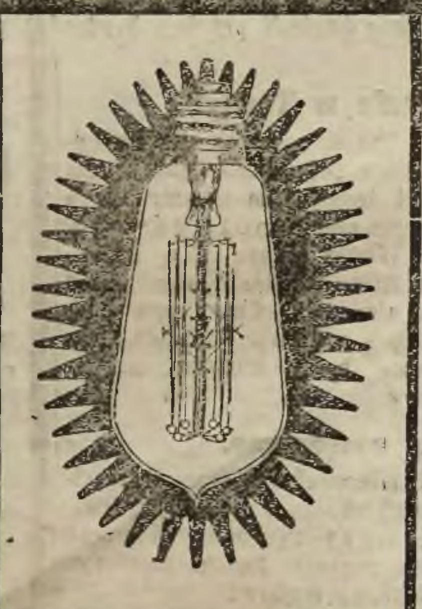
udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem **5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli** przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub życiowem. Raty w stosunku do innych podobn. instytucyj znacznie niższe. **Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów. Pośrednictwo bezpłatne i w interesie stron niepożądane.** 3644 1 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 17 0



Żądajcie

wszędzie znanych z dobroci elektrycznych lampek oszczędnościowych jedynej polskiej fabryki lamp elektrycznych w Warszawie

Fabryczne biuro sprzedaży: Kraków, Długa 6. 3501 1 0

Rządca-ekonom

rodem z Księstwa Poznańskiego, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, pragnie przyjąć posadę zaraz lub od 1 lipca, w Galicyi lub na Bukowinie. Zgłoszenia pod „Rządca" przyjmie Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 3649

Realności domy, domki, wille, kamienice z ogrodami w Stryju, sprzedaje tanio koncesyonowane biuro, Stryj, Mickiewicza 24. 3636 1 3

Panna

znająca buchalteryę i mogąca się podjąć **samoistnego prowadzenia niemieckiej korespondencyi,** znajdzie zaraz stałą i dobrze płatną posadę w większem przedsiębiorstwie w Krakowie. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. (Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi). Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw: **Fach pocztowy 77, Kraków.** 3657 1 3

Korzystnie jest do wydzierżawienia

przy ulicy Warszawskiej na terytoryum pozarogatkowem, ubikacya o 16 m. kw. i miejsce wolne o wielkości około 40 m. kw., połączone z torem kolejowym. **Krajowy skład publiczny, Warszawska 19.** 3661 1 2

1-2 słoneczne

front. pokoje umeblowane, I p., Zacisze l. 14, blisko teatru, do wynajęcia zaraz z utrzymaniem, drzwi na lewo. 3631 1 3

W willi przy drodze Warszawskiej

końcowa stacya omnibusu kursującego 8 razy dziennie z placu Matejki, do wynajęcia od czerwca na 1 piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka, pokój dla służby, weranda, ganek, spiżarka. Wiadomości udzieli Józef Romanowski, Prądnik Czerwony 209. 3655 1 5

Planino krzyżowe

model secesya, mało używane, jest do sprzedania. Grodzka 5, parter, w oficynie. 3663 1 2

Buchalter-korespondent

polski, niemiecki, francuski i rosyjski, z 8-letnią praktyką, piszący na maszynie, **poszukuje posady** na godziny lub na cały dzień. Oferty pod **„Buko"** poste restante **Kraków.** 3667

Dzierżawy

folwarku obszarem 30 najwyżej 100 morgów dobrej gleby, z porządnemi budynkami, poszukuję. Oferty i warunki nadsyłać: Tarnów, stacya kolei. Tadeusz Skaza. 3668 1 2

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 3647 1 13

Do większej restauracyi w Zakopanem

potrzeba na sezon letni:

1 **kuchmistrza,** jako odpowiedzialnego szefa kuchni;
1 **kucharza,** dobrego współpracownika;
1 **kucharza,** specyalisty w przyrządzaniu potraw śniadankowych i zastawy bufetowej;
1 **cukiernika** do legumin i pieczywa;
1 **praktykanta** kucharskiego;
1 **służącego hotelowego** (Lohndiener);
1 **kawiarki** do przyrządzania kawy, herbaty i t. p.
7 **kelnerek** rutynowanych, z dokładną znajomością tego fachu;
2 **pokojówek;** 3333 2 3
1 **praczki;**
1 **chłopca** do bufetu (Piccolo);
2 **parobków.**

Reflektuje się na siły tylko pierwszorzędne.

Odpisy świadectw wraz z podaniem warunków nadsyłać pod adresem: **Restauracya St. Karpowicza w Zakopanem.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Rozpoczęcie sezonu dnia 1 lipca.

STANISŁAW BRZOZOWSKI

LEGENDA MŁODEJ POLSKI K 7, w ozdobnej oprawie K 8·20.
IDEE Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej K 7, w opr. K 8·20.
KULTURA I ŻYCIE K 4, w ozdobnej oprawie K 5.
PŁOMIENIE Z papierów po Michale Kaniowskim. Powieść 2-tom K 7·50, w ozd. oprawie 9·50
SAM WŚRÓD LUDZI. Powieść K 7, w ozdobnej oprawie K 8·20. 3654 1 5

Wydawnictwo KSIĘGARNI POLSKIEJ Bernarda Połonieckiego we Lwowie.

Instalacye wodociągowe

zaprowadza z gwarancyą, przeciw pęknięciu, zamarznięciu rur

W. Kosydarski, Kraków, Rynek 24.

3322 4 10

SKŁADY „TRANZYTO"

KRAJOWE SKŁADY PUBLICZNE w KRAKOWIE

połączone ze składem

WOLNYM „TRANZYTO" przy ul. Warszawskiej l. 19

przyjmują w przechowanie wszelkie krajowe i zagraniczne towary oclone lub nieoclone „tranzyto", obliczając składowe jak najtaniej. — Towary wysłane pod powyższym adresem lub przepisane na takowy zostają na życzenie reekspedyowane. 3360 1 8 Na żądanie specyalna oferta.

FABRYCZNY SKŁAD

PARASOLI i PARASOLEK

w wielkim wyborze

Anastazy Froncz, Kraków, ul. Floryańska 17.

Ceny bez konkurencyi. 3376 2 5 **Ceny bez konkurencyi.**

Czyść tylko Ekstraktem

Globus

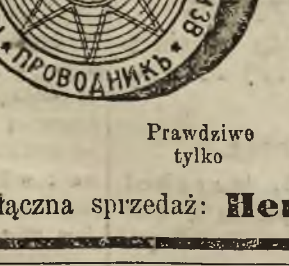
Najlepsza w świecie pasta do metali

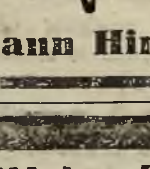
Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3062 3 9

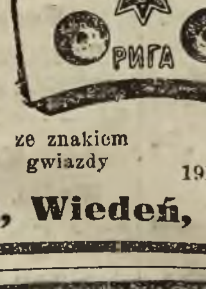
Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!







Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 19 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

Wybrać

przed ciągnieniem, które nieodwołalnie odbędzie się

już dnia 15-go maja b. r.

przynajmniej jeden los

:: Loteryi schroniska dla pokrzepienia i wytchnienia ::

c. k. sług pocztowych.

Loterya ta jest wyposażona **niezmierną ilością 4359** wygranych ogólnej wartości przeszło **50.000 K,** między niemi wygraną wartości

12.000, 8.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d.

Jak zawsze na Nowy Rok w każdym domu znajduje się noworocznik pocztowy, tak powinienby jako znak uznania dla naszych listonoszów znajdować się wszędzie dnia 15 maja b. r. los tej loteryi, z której dochód przeznaczony jest na schronisko dla sług pocztowych, potrzebujących pokrzepienia i wytchnienia dla dzieci. — Zwracamy się do dobroczynności wszystkiej ludności! 3550 2 8

Jeżeli ich tam dostać nie można, to zwrócić się do

Biura loteryjnego, Wiedeń, XIX/1, Billrothstr. 47. — Telefon 3511/IV.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Bibliothéque des écoles N. 18 *Guy de Maupassant,* **Nouvelles**	—·50
Bogarodzica, pieśń przypisywana św. Wojciechowi	—·12
Byron. **Więzień Czyllonu.** Bibl. uniw. ludow. Nr 162	—·20
Schiller F. **Marya Stuart.** Tragedya w 5-ciu aktach. Biblioteczka uniw. ludowych N. 160	—·65
Teatr amatorski N. 59 *Mosera G.* **Kusicielka**	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3394 1 3

S B

Chleb Simona

uznany za najlepszy

chleb na dyetę i łakoć wybitny skutek przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka i przeciw cukrzycy.

W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwo strawny. Dostać można w Krakowie we wszystkich handlach łakoci. Zastępca: Władysław Kunze, ul. Floryańska l. 23.

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codziennie wysyłka pocztą i koleją. 3096 2 6

Kapelusze

modele paryskie i wiedeńskie poleca 3182 5 10

Helena Popiel

Kraków, plac Maryacki l. 8.

Kilkanaście kamienic

do kupna i parcel budowlanych poszukuje **Dom handlowy Józefa Olkusznika, Kraków, Sławkowska 29.** Zgłoszenia wprost od właścicieli. 3572 2 5

Pomocnik

księgarski, obeznany dokładnie z prowadzeniem kont, znajdzie posadę **zaraz** w naszej księgarni.

S. A. Krzyżanowski, Kraków Rynek. 3579 2 3

Miód pitny

własnego wyroku, doskonały trojak, posyłam za pobraniem pocztowem w 4½ litr. bańkach za 5 kor., wraz z opłatą pocztową i opakowaniem. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce,** Galicya. 3511 4 5

Poszukuje się

dwóch umeblowanych pokoi z kuchnią na warunkach skromnych, od 1 lipca do 1 września. w miejscowości górzystej, niedaleko stacyi kolejowej, między Krakowem a Zakopanem. Warunki z podaniem ceny. Essmanowska, Kraków, Batorego 8. 3427 2 3

L. 38508/1911 3635 1 2

Prez

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 6 kwietnia 1911 rozpisuje się konkurs na następujące posady w Miejskiej Izbie Obrachunkowej.

1. 1 posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. kl. rangi z pensyą roczną 4800 K, kwaterowem 1280 K i prawem do dwóch pięcioleci po 600 K i jednego trzechlecia 400 K;

2. 1 posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. kl. rangi z pensyą roczną 3600 K, kwaterowem 1104 K i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K;

3. Kilka posad starszych adjunktów Miejskiej Izby Obrachunkowej w IX. kl. rangi z pensyą roczną 2800 K, kwaterowem 960 K i prawem do czterech trzechleci po 200 K, ewentualnie

4. Kilka posad młodszych adjunktów Miejskiej Izby obrachunkowej w X. kl. rangi z pensyą roczną 2200 K, kwaterowem 768 K i prawem do trzechleci po 200 K i dodatkiem starszeństwa w kwocie 200 K, po ewentualnem przebyciu 20 lat służby w X. kl. rangi.

Do uzyskania jednej z powyższych posad, wymaga się oprócz ogólnych warunków (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się:

1) iż ukończyli wyższe gimnazyum, lub wyższą szkołę realną z egzaminem dojrzałości i kurs abituryentów przy Akademii handlowej, albo, że ukończyli Akademię handlową;

2) iż złożyli rządowy egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej.

Ponadto od kandydatów na posadę Radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej w VII. randze i na posadę rachmistrza Miejskiej Izby Obrachunkowej w VIII. randze domaga się biegłej znajomości buchalteryi podwójnej, pojedynczej i kameralistycznej, oraz wykazania się kilkuletnią praktyką bankową, lub praktyką finansową i rachunkową w Instytucyach autonomicznych, ewentualnie rządowych.

Posady powyższe będą na razie nadane prowizorycznie, a po roku nienagannej i zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania z krótkim opisem przebiegu życia, zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów i odbytej praktyki i świadectwo zdrowia wnosić należy do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa, najdalej do **dnia 10 maja 1911 r.**

Z Prezydyum stoł. król. m Krakowa.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1911.

Do wynajęcia

od 1 lipca 3 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka, nyża, wysoki parter, w Podgórzu ul. Kołłątaja 16. Kamienica 2 piętrowa z suterynami, do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. Adres: R. Klein, Podgórze. 3452 6 8

Pożyczek

wekslowych amortyzacyjnych do 10.000 kor. w bardzo krótkim czasie udzielam i pod bardzo korzystnemi warunkami. „Dyskrecya" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 3505 4 6

Praktykant

będzie zaraz przyjęty do składu herbaty, wyrobów japońskich, oraz srebra i platerów, firmy Ag. Lisowski, Kraków, Sukiennice Nr. 23. 3586 3 3



Do nabycia **tylko** w lepszych handlach delikatesów i cukierniach. Zastępca: **Paweł Unterweiser, Kraków.** 3611 1 24

Poszukuje się

większych kapitałów do lokacyi na hipoteki. Zgł. do Biura Agencyi w Wieliczce. 3438 2 2

Willa

o 6 ubikacyach, oprócz małego domku i morga ogrodu, stacya kolejowa, godz. jazdy z Krakowa, za 10.000 kor. do sprzedania. Wiadomość Holzer, Zwierzyniec k. Krakowa. 3589 3 3

Żywe raki

opłacone wszędzie za zaliczką, 80 średnich raków kor. 6·50; 60 wielkich kor. 8·50; 40 solo raków kor. 10·50. **B. Kaphan, Buczacz.** 3646

Pożyczki osobiste

na 4 do 6 % od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu, uskutecznia Filip Feld. Biuro bankowe i giełdowe. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71 3167 5 8

Poszukuje się zaraz lub od 1 czerwca mieszkania składającego się z trzech lub 4 pokoi z komfortem, na I piętrze lub parterze. Najchętniej w pobliżu plant. Zgłoszenia listowne przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod **M. S.** 3592 3 4

Potrzebna

zdolna modniarka

za większem wynagrodzeniem. Wiadomość: Rynek 17. 3600 2 3

Fortepian Bösendorfera

w dobrym stanie, z powodu zmiany mieszkania, tanio do nabycia. Wiadomość: Rynek główny A-B 39, III p., między godz. 2—5 po poł. 3610 2 3

Masło deserowe

najlepszej jakości, w sezonie letnim kg. po K 2·80, wysyła w paczkach (4½ kg.) pocztą **Mleczarnia dworska Chorobrów,** p. Sokal. 3624 2 3

Zdolny i pracowity buchalter

władający biegle językiem angielskim, obeznany zwłaszcza ze sprawami emigracyjnemi, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „E. M." poste restante Podgórze, za okaz. kwitu ins. 3436 3 3

Kawaler

młody, katolik, na ładnem stanowisku, ożeniłby się z kobietą o miłej powierzchowności i sympatyczną. Odpowiedni posag wymagany. Dyskrecya pewna. — Listy (z fotografią) do 15 b. m. pod **„Miriades"** poste restante **Kraków 4,** okazicielowi kwitu inseratowego „Nowej Reformy". 3629 2 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.